Nr. 192. Czwartek, 25 Sierpnia 1910. Rok 100.

# GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

**Prenumerata**

| zamiejscowa: | | miejscowa: | |
|---|---|---|---|
| **rocznie** . . . 32 K, | **ćwierćrocznie** 8 K — h, | **rocznie** . . . 24 K, | **ćwierćrocznie** . . 6 K, |
| **półrocznie** . . . 16 K, | **miesięcznie** 2 K 70 h, | **półrocznie** . . 12 K, | **miesięcznie** . . . 2 K. |

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

**„Przewodnik naukowy i literacki"**, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de Raczkowski) 38 Rue de Varenne.

## CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył najmiłościwiej wydać następujące Najwyższe pismo Odręczne:

„Kochany baronie Bienerth!

Z powodu ośmdziesięciolecia Mych Urodzin nadeszły do Mnie ze wszystkich części Mych krajów niezliczone życzenia i dowody wiernego przywiązania, które głęboko wzruszyły Me równie gorąco dla wszystkich Mych ludów bijące serce, ucieszyły Mnie i wzmocniły do dalszej pracy. Z uczuciem głęboko odczutej wdzięczności za ochronę i pomoc, której Mi w Mem długiem życiu użyczały nieba — wznoszą się do Wszechmocnego Moje najżarliwsze modlitwy, by i nadal nie odmówił błogosławieństwa Mym Rządom, poświęconym dobru całej ludności Mego Państwa. Wszystkim, którzy w tych dniach z miłością o Mnie wspominali, wyrażam z całego serca podziękowanie i upoważniam Pana do podania tego do ogólnej wiadomości.

Zdrój Ischl, dnia 21 sierpnia 1910.

**Franciszek Józef** w. r.

Bienerth w. r.

P. Minister wyznań i oświaty zatwierdził dr. Aleksandra Czołowskiego, dyrektora archiwum miejskiego we Lwowie, w urzędzie honorowym c. k. konserwatora na dalszych pięć lat, dla spraw sekcyi II. (zabytki sztuki średniowiecznej i nowszej) na powiaty polityczne: Cieszanów, Gródek Jagielloński, Jaworów, Kamionka strumiłowa, Mościska, Rawa Ruska, Sokal i Żółkiew.

P. Minister wyznań i oświaty w porozumieniu z P. Ministrem rolnictwa zamianował krajowego referenta dla spraw weterynaryjnych, Franciszka Ponickiego, komisarzem rządowym, a inspektora weterynaryjnego Henryka Langa, zastępcą komisarza rządowego dla egzaminów ścisłych weterynaryjnych dyplomowych, które odbywać się będą w Akademii weterynaryi we Lwowie w roku szkolnym 1910/11.

P. Namiestnik przeniósł weterynarza powiatowego, Sylwestra Kruczkowskiego, z Drohobycza do Lwowa, a asystenta weterynaryjnego, Jana Gromczakiewicza, z Brzeżan do Drohobycza.

### Obwieszczenie.

Na mocy § 15 ordynacyi wyborczej powiatowej rozpisuje się nowe wybory do Rady powiatowej w powiecie dolińskim i wyznacza się dzień wyboru dla grupy gmin wiejskich na 26 września, dla grupy gmin miejskich na 28 września, dla grupy najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu na 30 września, dla grupy większych posiadłości na 3 października b. r.

Wybory te odbędą się w miejscach ustawą przepisanych (§ 12, 13, 14 ord. wyb. pow.).

Wyborcom wydane będą karty legitymacyjne, zawierające bliższe oznaczenie miejsca i godziny, w których wybory odbyć się mają.

Do Rady powiatowej w powiecie dolińskim wybierają:

grupa większych posiadłości pięciu (5) członków;

grupa najwyżej opodatkowanych z kategoryi przemysłu i handlu czterech (4) członków;

grupa miast i miasteczek pięciu (5) członków;

grupa gmin wiejskich dwunastu (12) członków.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 21 sierpnia 1910.

VIII. a. 299.

### Edykt.

C. k. Namiestnictwo podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, że z powodu projektowanej regulacyi rzeki Wisłoku od klm. 18·000 do klm. 27·000 odbędzie się wodnoprawne dochodzenie wraz z rozprawą ekspropryacyjną w Białobrzegach, Korniaktowie i w Budach łańcuckich dnia 19 września 1910, a w Świątoniowej i Gniewczynie dnia 20 września 1910 i rozpocznie się w każdym z powyższych dni o godzinie 8 przed południem obejściem uregulować się mającej przestrzeni

Komisya zbierze się pierwszego dnia w Korniaktowie przy przewozie, a drugiego dnia w Świątoniowej przy klm. 21 nad Wisłokiem.

Wykazy gruntów, które mają być wywłaszczone, wraz z planami, wyłożone będą stosownie do przepisu § 14 ustawy z 18 lutego 1878 Dz. p. p. nr. 30 w urzędzie gminnym w Korniaktowie, Budach łańcuckich, Świątoniowej i Gniewczynie, a projekt w starostwach w Łańcucie i Przeworsku począwszy od dnia 1 września 1910 przez 14 dni do przejrzenia dla ogółu.

Zarzuty przeciw projektowi, względnie zamierzonemu wywłaszczeniu, można wnieść w ciągu powyższych 14 dni na ręce c. k. starostw w Łańcucie, względnie w Przeworsku, lub przy komisyi na miejscu.

Zarzuty późniejsze nie będą uwzględnione, a interesowani będą uważani za zgadzających się z zamierzonemi robotami i potrzebnem do tego wywłaszczeniem.

Z c. k. Namiestnictwa.

## CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

*Lwów, 24 sierpnia.*

### Koedukacya w szkołach średnich.

Celem poparcia studyów kobiet wydało Ministerstwo oświaty dyrekcyom wszystkich męskich szkół średnich i liceów żeńskich następujące, z początkiem nowego półrocza wchodzące w życie rozporządzenie:

Kierując się dążeniem, by nietylko przyjść z pomocą nowoutworzonej, jednolitej kategoryi szkół żeńskich, a mianowicie liceom dziewcząt, lecz nadto powstrzymać wszystko, co stałoby ich rozwojowi na przeszkodzie, zarządził P. Minister wyznań i oświaty, by równolegle z wykształceniem żeńskiej młodzieży licealnej traktowano instytucyę hospitantek w średnich szkołach męskich. Należałoby jednak ubolewać, gdyby te hospitacye wprowadzone w interesie prywatnej nauki szczególnie uzdolnionych dziewcząt znalazły takie rozpowszechnienie, iżby narażony został przez to rozwój liceów dziewcząt i związane z tem nadzieje. Taki bowiem obrót rzeczy należałoby uważać za niebezpieczeństwo dla odrębnych kulturalnych zadań rodu niewieściego. Pomijając już bowiem przepełnienie w męskich szkołach średnich, przeciw któremu działać należy zarówno w imię hygieny, jak ze względu na hyperprodukcyę w zawodach męskich, wymaga fizyczny i duchowy ustrój dziewcząt specyalnego uwzględnienia, a ich wychowanie i wykształcenie nie da się w zupełności pogodzić z kierun-

5)

## OSACZONA.

IV.

(Ciąg dalszy).

Otworzyła po cichu okno i zaczerpnęła pełną piersią zimnego, górskiego powietrza.

Czarne świerki stały niemą, żałobną grupą przed domem. Czuć było ich wilgotną, żywiczną woń.

Z okien pierwszego piętra padał na drzewa blask, od czasu do czasu przesłonięty jakimś ruchliwym cieniem. Słychać było przytłumiony odgłos rozmowy i głośne wybuchy śmiechu.

Helenka siedzi w szlafroczku na łóżku ojca, Adaś i Wicio stoją obok i rozmawiają. Ojciec sekunduje im drocząc się z nimi złośliwie.

— Kasyno! szepcze pani Walerya.

Dzieci nazwały tak tę chwilę, kiedy ojciec, zmęczony fizycznie ale nie senny, odpoczywał leżąc w łóżku i gawędził. Matka nie brała udziału w tych zebraniach. Nie chciała krępować ojca, który rozwijał zwykle przed dziećmi swe poglądy — a te poglądy były jej przekonaniom przeciwne. Nie mogłaby ich słuchać w milczeniu, spierać się nie chciała, kwestyonować autorytet ojca — niewypadało jej.

A te gawędy „w kasynie" odsuwały od niej dzieci i przeciągały zupełnie na stronę ojca. Omawiano tam wszystkie kwestye, począwszy od interesów, w które ojciec dzieci wtajemniczał, a skończywszy na najdrażliwszych nawet zagadnieniach życiowych. Dzieci nie słyszały nigdy z ust ojca nauk ani napomnień; on tylko krytykował i rozwijał przed niemi swe teorye. Uznawał rzeczy za rozumne lub głupie; o pierwszych mówił z szacunkiem, z drugich — śmiał się i drwił. Ale głupotą w jego oczach była i złośliwa perfidya i brak szlachetności i zbytnia interesowność podobnie jak i przesadna czułostkowość i wrażliwość. Uczył dzieci ścisłości w myśleniu, sceptycyzmu i niepodlegania żadnym powagom, żadnym dogmatom — i w przeciągu pół godziny w niwecz obracał długoletnią pracę matki.

Pani Walerya milczała, gdy szło o syna. Adaś miał być przecie mężczyzną, nie dzieckiem, a pan Józef wpoił w żonę tak niezbicie przekonanie o umysłowej wyższości mężczyzn nad kobietami, że unikała dyskusyi nawet z synem. Kiedy jednak zauważyła, że i Helenka jest pod wpływem ojca i wygłasza jego zasady, nie mogła powstrzymać się od protestu.

— Do syna masz prawo — tłumaczyła mężowi — ma być spadkobiercą twego nazwiska, stanowiska i majątku, niechże odziedziczy po tobie i przekonania. Jestto twój syn — uznaję i to rozumiem, że chcesz, aby się przejął zasadami, które są twoim życiowym dorobkiem. Są to doświadczenia, prawdy, nad których odkryciem nie będzie się potrzebował męczyć. Być może, że mu to da szczęście — nie wiem, bo ja jestem innego zdania, ale — to chłopak, należy do ciebie. Co się jednak tyczy Heli, to stanowczo domagam się, abyś uszanował w niej to, co ja w nią wpoiłam. Hela będzie kobietą, żoną, matką, a tu to już mogę powiedzieć, czego kobieta do szczęścia potrzebuje.

— Wątpię! — odpowiedział mąż — Czy jesteś szczęśliwa?

— Nie — odpowiedziała bez namysła.

— Więc jakiem prawem chcesz uszczęśliwiać drugich?

— A ty jesteś szczęśliwy?

— O ile to odemnie zależy — tak. Różnica między nami jest ta, że gdy źródło mojego „nieszczęścia", lub lepiej mówiąc, niezadowolenia, leży w mem otoczeniu, to u ciebie bije ono z ciebie samej. Ty i w niebie nie byłabyś szczęśliwa. A zresztą, ja ci Heli wcale „nie psuję", pozwolisz jednak, że jako ojciec nie będę przed moją rodzoną córką tail moich przekonań. Nie narzucam ich nikomu — wiesz o tem chyba najlepiej z własnego przekonania.

A dzieci zaczęły traktować matkę z tą pełną pobłażania łagodnością, właściwą wszystkim, którzy szanują przekonania drugich właśnie dlatego, że je uważają za pozbawione wszelkiej treści, tak, jak niejednokrotnie z pietyzmu zachowuje się stare obrzędy i tradycye.

— Wziął mi dzieci! — myśli pani Walerya.

— I zabił cię! — dodaje jej jakiś daleki, cichy szept.

Pani Walerya zamknęła okno. Zimno się jej zrobiło.

Noc taka czarna, taka cicha. Z daleka słychać ponury głos rogu nocnego stróża, a tam, nad nią, na pierwszem piętrze, chychoce młody złośliwy śmiech.

Przeszła się kilka razy po pokoju, a naraz stanęła i załamała ręce.

— Czemże ona jest dziś tu, w swym własnym domu? Dzieci słuchają jej pobłażliwie, jak zbioru jakichś przestarzałych maksym wydrukowanych w pożółkłej od starości książce z przed stu lat, mąż — szuka odpoczynku gdzieindziej. Dzieci w jej towarzystwie nienaturalne lub znudzone, śmieją się tylko, gdy jej niema. Pobyt z nią jest dla nich ofiarą, jej serce, jej doświadczenie życiowe, jej przekonania są im niepotrzebne.... I niepotrzebną jest nawet w gospodarstwie, wiecznie zdenerwowana, chora.

Wyszła z sypialni i rozstawiwszy w pokojach zapalone świece zaczęła chodzić po domu, paląc papierosy i pijąc wodę.

W stołowym pokoju stał na staroświeckiej komodzie stary, rodzinny zegar. Namalowany na cyferblacie obraz przedstawiał karlsbadzki „Sprudel" z czasów, kiedy tam jeździł dyliżansem na kuracyę „Ekscelencya tajny radca v. Goethe". Panie w dziwnie kolorowych, dekoltowanych sukniach, wdzięczyły się do panów we frakach, w cylindrach i w jasnych spodniach na strzemiączkach. W głębi rosły olbrzymie krzaki jakichś dziwacznych róż, wielkich, jak słoneczniki.

Pani Walerya zatrzymała się przy zegarze i pociągnęła za sznurek. Wśród ciszy nocnej odezwała się dzwonkowa muzyczka waryacyi na jakiś Mozartowski temat.

Gawot skonał.

Pani Walerya znowu pociągnęła za sznurek i znowu zabrzmiała melodyjka cicha, bezmyślna, jasna a płynna, jak cichy szmer sączącego się ze skały strumyczka górskiego.

Kołyszą się żółte płomienie świec rozstawionych po kątach i cienie wielkie, czarne, migają po ścianach. Pani Walerya, w swej czarnej, jedwabnej sukni stoi wciąż przy staroświeckiej, dębowej komodzie i słucha cichutkiego grania dzwoneczków. Tak młoda, a siwe ma już włosy, przez życie upudrowane, a choć twarz jej rumiana, pełna i uśmiechnięta, to oczy tak smutno patrzą z pod cienkich, czarnych brwi, a ręka ciągnąca za sznurek zegara, taka koścista, chuda, zimna.

I zdaje jej się, że jest czemś w rodzaju tego zegara na staroświeckiej komodzie. Dla nikogo on żadnych nie wybija godzin, nikt nie patrzy ciekawie na jego wskazówki, nikt biegu życia wedle nich nie reguluje. I czasem tylko znajdzie się jakiś słuchacz, który cierpliwie posłucha starej piosenki....

....starej piosenki, przez nikogo dziś nie śpiewanej....

(Ciąg dalszy nastąpi).

*Jerzy Bandrowski.*

kiem męskich szkół średnich. Także ze stanowiska rozdziału ekonomicznego sił roboczych zapobiegać należy niebezpiecznemu pokrzyżowaniu zawodowych interesów męskich i kobiecych, a także hyperprodukcyi w zawodach kobiecych.

P. Minister nie zamyśla wprawdzie na razie wprowadzać zmian co do traktowania hospitantek w męskich szkołach średnich, jednakowoż celem wspomożenia wiele obiecującej działalności liceów dziewcząt zastrzegł sobie dopuszczanie prywatystek do hospitacyi nauki publicznej w szkołach średnich tylko w miejscach, gdzie niema liceum, szkoły wydziałowej lub seminaryum nauczycielskiego, gdzie więc dziewczęta nie mogłyby w inny sposób osiągnąć wyższego wykształcenia. Ale i w tych miejscach nie ma to być powodem do tworzenia klas równoległych w męskich szkołach średnich; winno się także unikać przepełnienia klas, wobec czego wypada przestrzegać, by z zapisanych prywatystek nie uczęszczało na naukę więcej, jak 5 prc. Odsetek ów obliczony ma być od liczby publicznych uczniów, tej klasy, do której zapisały się prywatystki. Gdy klasa liczy mniej, niż 20 uczniów nic w regule mieć nie można przeciwko dalszemu uczęszczaniu jednej prywatystki na naukę publiczną.

W szczególności P. Minister wyznań i oświaty, celem zapewnienia niezamąconej, intensywnej pracy klasowej chłopców zarządził, że z nauki mają dopuszczone hospitantki korzystać jedynie przez przysłuchiwanie się. Świadectwa szkolne, lub semestralne, mają być im wystawiane w sposób dla prywatystów przepisany, nie mają więc zawierać noty z zachowania. Od egzaminu z obowiązkowej nauki gimnastyki należy prywatystki gimnazyalne uwolnić całkowicie, realistki zaś o tyle, o ile to da się pogodzić z krajowemi ustawami co do szkół realnych. W tym ostatnim wypadku winny krajowe władze szkolne, o ile zupełne uwolnienie okazuje się niemożliwe, starać się o to, iżby przy egzaminowaniu wybierano ćwiczenia odpowiednie dla płci niewieściej.

Pozatem winny hospitantki poddać się przepisom dyscyplinarnym, zarówno obowiązującym w szkole, jak dla nich wydanym. Prawo uczęszczania na naukę może im być na wniosek dyrekcyi każdej chwili odjęte. Są one obowiązane do regularnego uczęszczania na godziny tych przedmiotów, co do których uzyskały prawo hospitacyi.

Rozporządzenie powyższe, jak wspomniano, wchodzi w życie z początkiem roku szkolnego 1910/11.

## Kongres, poświęcony sprawom hygieny szkolnej, w Paryżu i udział Galicyi.

Specyalizacya, cechująca nasze stulecie, obejmuje także i kongresy naukowe. W roku 1887 Rada szkolna krajowa galicyjska miała swoich reprezentantów na powszechnoświatowym kongresie hygieny (w ogóle), demografii i statystyki w Wiedniu a galicyjscy uczestnicy kongresu brali największy udział w sekcyi, której przewodniczył głośny już wówczas fizyolog włoski dr. Angelo Mosso. ponieważ tematy w niej poruszane najbardziej stykały się z życiem szkolnem. Naturalną jest rzeczą, że na kongresie o tak szerokim programie sprawy hygieny szkolnej jako takiej znikały poza sprawami natury więcej ogólnej.

Nawiasowo godzi się nadmienić, że staro-monarchiczny Wiedeń okazał w r. 1887 daleko więcej uszanowania i względów dla przedstawicieli ścisłej nauki, niż było widać w bieżącym roku w „republikańsko-demokratycznym“ Paryżu. Z polecenia Najj. Pana, nieobecnego chwilowo w Wiedniu, urządzono wówczas dla 2.000 członków Kongresu w wielkiej sali redutowej Burgu z tradycyjną hojnością i gościnnością wspaniały raut i recepcyę, podczas której Najdostojniejszego Gospodarza wyręczał żyjący jeszcze wówczas Następca Tronu ś. p. Arcyksiążę Rudolf. — Ówczesny Minister oświaty dr. Gautsch uczestniczył w zagajeniu obrad Kongresu i przedstawiał na raucie w Burgu Arcyksięciu znakomitszych zagranicznych gości, z którymi znany z zamiłowania do nauk Reprezentant Dynastyi prowadził ożywione rozmowy. Posiedzenia odbywały się w jasnych i pięknie urządzonych salach nowego wówczas Uniwersytetu, dla uczczenia członków i uprzyjemnienia im pobytu odbyły się w Burgteatrze i w Operze Nadwornej z polecenia Najj. Pana uroczyste przedstawienia („théatre paré“), *notabene* dla uczestników kongresu zupełnie bezpłatne.

Tembardziej musiał nam starszym członkom kongresu wpadać w oczy kontrast, cechujący tegoroczny kongres w Paryżu. Nie można się dziwić temu, że dla Paryża i dla 3 milionów Paryżan, oswojonych z częstymi, codziennymi niemal zjazdami cudzoziemców, taki lub owaki kongres jest czemś zwyczajnem, a było ich w sierpniu b. roku w Paryżu niemal równocześnie aż trzy, gdyż obok Kongresu hygieny szkolnej był także kongres, poświęcony wogóle sprawom nauczania elementarnego, i kongres nauczycieli rysunków. Nie można się dziwić, że czytelników czasopism paryskich więcej interesowały szczegóły równoczesnej wizyty króla i królowej hiszpańskiej w Wersalu i w Rambouillet, gdzie ich przyjmował gościnnie prezydent republiki p. Fallières, a nawet przyjazd nowoobranego prezydenta Argentyny z żoną i córką, i że przeważna ilość dzienników, zapełnionych opisami przyjęć, rozmów i toalet, tudzież sprawozdaniami o wzlotach awiatycznych, mogła codziennie zaledwie kilka lub kilkanaście wierszy poświęcić sprawom kongresu. Atoli powszechnie uderzała pewna niedbała *nonchalance*, z jaką sprawy tego kongresu traktowano. Republikański minister oświaty nie miał ani chwili czasu dla kongresu i kazał się wyręczać słynnym profesorom, lekarzom lub szefowi biura swego prezydyalnego. Prezydent Rady miejskiej miasta Paryża wywołał wprawdzie burzę oklasków zjawieniem się na posiedzeniu inauguracyjnem i mową, w której między innemi usprawiedliwił krótkość swego udziału w posiedzeniu koniecznością uczestniczenia w równoczesnych powitaniach innych gości. Atoli trudno przemilczeć, że niby-raut, urządony w miejskim „Hotel de ville“ o godzinie 5 po południu dla uczestników wszystkich trzech kongresów, pozostawił jeżeli nie przykre, to conajmniej dziwne wrażenie choćby tem, że nie było przygotowanej nawet garderoby na złożenie zarzutek i parasoli. Można sobie wyobrazić, z jak mieszanemi uczuciami kongresowcy wchodzili w paletotach i kaloszach na wspaniałe marmurowe schody, na cudowne posadzki, do sal, lśniących od złota i zdobnych dziełami pendzla i dłuta najznakomitszych malarzy i rzeźbiarzy nowoczesnych, zniewoleni składać ociekające parasole w kątach a zarzutki na karmazynowych kanapach i fotelach. Inne spostrzeżenia tego rodzaju mogę pominąć.

Inicyatywa do urządzania kongresów i wystaw, poświęconych specyalnie hygienie szkolnej, wyszła z Niemiec. Kto wie, czy nie przyczyniła się do tego zajmująca wystawa urządzeń miejskich *(Städte-Ausstellung)*, która się odbyła Dreźnie w r. 1903. Na tej wystawie nie brakło także rozmaitych urządzeń szkolnych, a to mogło przyspieszyć projekt urządzenia międzynarodowej wystawy szkolnej, połączonej z kongresem hygienicznym. Pierwszy taki kongres odbył się w r. 1904 w Norymberdze. Był on bardzo zajmujący i wielostronny co do treści i co do toku obrad.

Wystawa miała wiele cech dorywczości i nie odznaczała się przeglądnowością programu. Galicya w wystawie tej nie brała udziału; tem większą niespodzianką było dla galicyjskich uczestników kongresu, gdy ujrzeli na wystawie plan „parku Jordana“, wystawiony przez wiedeńskiego nauczyciela gimnastyki Guttmanna, który jego urządzenie przedstawił w kilku wykładach. Równie miłą niespodzianką było, gdy dwaj referenci (z Bonn i z Altony) zaczęli jako coś nowego zalecać system, wprowadzony u nas oddawna przez szlachetnego twórcę parku Jordana. Spostrzeżenia, poczynione na kongresie, pobudziły Radę szkolną krajową do wydania niektórych zarządzeń i — rzecz naturalna — ożywiły akcyę w kierunku zakładania „parków Jordanowskich“ na prowincyi.

Drugi kongres, odbyty w Londynie w r. 1907, mniejszą miał ilość uczestników, prawdopodobnie z powodu znaczniejszego dla przeważnej ilości hygienistów oddalenia; natomiast przyniosła wystawa wiele ciekawych nowości. Kraje skandynawskie już oddawna zwracały na siebie uwagę pedagogów i hygienistów. I na wystawie londyńskiej dała Szwecya ciekawy obraz swych urządzeń szkolnych, objaśniając go dodaną ilustrowaną broszurą. Wśród wszystkich innych publikacyj tego rodzaju odznaczała się jednakże spora, ilustrowana bogato książka, wydana przez Finlandyę. Dzieło to zawierało pogląd na geograficzne, etnograficzne, ekonomiczne i polityczne stosunki tego kraju i podawało w szeregu artykułów obraz organizacyi i urządzeń szkolnych wszelkiego stopnia i wszelkiej kategoryi. Obraz ten był tak zajmujący, że Rada szkolna krajowa w b. r. wysłała niedawno zamianowanego krajowego inspektora szkolnego, p. Kazimierza Bruchnalskiego, który w ciągu dwumiesięcznej podróży naukowej przypatrzył się stosunkom szkolnictwa ludowego i seminaryów nauczycielskich we wszystkich krajach skandynawskich, a przedewszystkiem w Finlandyi. Z wyjątkowym przykładem rzeczywistość nietylko nie stała po za ilustrowanym opisem, ale go w znacznej mierze przewyższała.

Na miejsce III. kongresu wyznaczono Paryż. Paryski komitet urządzający dość późno zabrał się do czynności przygotowawczych i zwrócił się do rządów wszystkich państw cywilizowanych kuli ziemskiej, prosząc o zawiązanie komitetów krajowych, mających przygotować tematy, wybrać reprezentantów na kongres, a przedmioty na wystawę. I w Galicyi na wezwanie Ministerstwa zawiązano taki komitet, złożony z reprezentantów obu narodowości (Polaków i Rusinów). Komitet ten odbył wstępne swe posiedzenie pod przewodnictwem Wiceprezydenta Rady szkolnej krajowej dr. Ignacego Dembowskiego dnia 21 czerwca 1909, ukonstytuował się, ułożył program prac i wybrał subkomitet wykonawczy. O posiedzeniach i toku prac komitetu podano kilka komunikatów w *Gazecie Lwowskiej*. Z komunikatów tych wiadomo także, że obok komi-

---

19)

# ZAPORA.

(*„La Barrière“ par René Bazin de l'Académie française*).

(Ciąg dalszy).

Pan Limerel zmarszczył się ponuro.

— Dla czego patrzysz na mnie tak surowo?

On wstał, rzucił na biurko nożyk z kości słoniowej, którym, mówiąc, rozcinał powietrze i zaczął przechadzać się po pokoju bardzo wolno, ze skrzyżowanemi na piersiach rękami i patrzył nieustannie na żonę, która także wstała, gotowa już ustąpić z placu.

— Patrzę tak — rzekł po chwili — bo w rzeczywistości ty jesteś prawdziwą winowajczynią. Ty jesteś winna, że Felicyan ma upodobania śmieszne, zupełnie sprzeczne z mojemi...

— Ależ tu idzie o jego małżeństwo, Wiktorze!

— Tu idzie o jego przyszłość, a on ją na szwank naraża. Gdybyś mu nie była wpoiła mrzonek o ideałach, które mnie niepokoją, tak jest niepokoją, — pobożności zbytecznej...

— Co ty nazywasz zbytecznem?

— To, co krępuje.

— Niestety, on praktyk religijnych już nie wykonywa; wiesz dobrze o tem. To właśnie jedno z moich zmartwień.

— Ja tam w to się nie mieszam. Zarzucam mu to, że jest usposobienia romantycznego i mistycznego.

— Biedaczek! jest skłonny do entuzyazmu i to może wziął ze mnie.

— Ale nie, nie, moja kochana: mistyczny jest, mistyczny! Twierdzę, że on żyje, rozpływa się w świecie nierealnym. Podobają mu się kobiety dewotki. Maryę przedstawia sobie, jakby jakiegoś archanioła...

— On ją kocha.

— Ja to nazywam, że jest nierozsądny, chory, nieznający świata, popełniający głupstwa. Wybieraj.

Pani Limerel znużona długiem staniem, a bardziej jeszcze tą sprzeczką, o której bezskuteczności była przekonana, przybrała ton rozmowy salonowej, która umiała prowadzić w sposób bardzo miły.

— Nie chciałabym ci się narazić, mój drogi. Cóż więc chcesz, abym uczyniła?

— Co chcę? Chcę, abyś rozmówiła się z Felicyanem; abyś go odwiodła od tego szalonego zamiaru. On ciebie prędzej niż mnie posłucha. Ty masz wpływ na niego.

— Tem więcej będzie cierpiał.... Jeżeli chcesz, spróbuję. Gdzie poszedł, rozłączywszy się z tobą?

— Do ministeryum, gdzie miał się z kimś spotkać.... Długo tam bawić nie będzie. Ja wychodzę. On będzie myślał, że mnie tu zastanie, a zastanie ciebie...

— Czy przypuszczasz, że ktokolwiek wpływa na niego pod tym względem?

— Któżby? Chyba nie moja bratowa. Pisałem do niej do Anglii i otrzymałem odpowiedź.

— Której mi nie pokazałeś.

— Nie pokazałem, ale jest wyborna. O, ta nie uczyni nic, aby skaptować mego syna. Surowość jej zasad przewyższa jeszcze twoją. Do rozpaczy mnie doprowadza. Ale przynajmniej mnie uspokaja, zabezpiecza przeciw podstępnym manewrom. Magdalena nie będzie Felicyana wciągać. Ja się tylko lękam Maryi, która jest istotą namiętną pod pozorami powściągliwości. Żyła zawsze wśród nas, obok Felicyana, w stosunku poufałym, którego niebezpieczeństw nie dostrzegłem. Ona nie może go nie kochać.

— Uczuciem krewnej....

— Tak, tak, znamy się na takich przyjaźniach, które są miłością ukrytą. Marya ma oczy, ma sąd o rzeczach; ona wie, że syn mój jest partyą pochlebną i miłą, że ma znaczny majątek, że zajdzie daleko.... Więc przeciw niej powinnaś skierować swoje działanie. Oświadcz wprost, że uważasz to małżeństwo za niemożliwe, że sprawiłoby ci boleść.... O słyszę kroki.... To Felicyan.... Powiedz mu, żeś się ze mną nie widziała.... Czemużeś tak zbladła? Cóżto znowu! Kiedyż ty wreszcie staniesz się prawdziwą kobietą, zdobędziesz wolę?

Po wyjściu męża, ona pozostała jeszcze długą chwilę, zwrócona w stronę, w której on zniknął. Myślała: „A ty, kiedyż się staniesz prawdziwym mężczyzną, człowiekiem serca?“ Ona czuła, że w tej ważnej chwili, cała przeszłość miała swoje odbicie; cierpiała nad tem, że jest samotna, zmuszona działać wbrew swojej woli, a niewątpliwie także wbrew słuszności.

Felicyan wszedł. Ona zaś przybrała pozę, w której wysiliła się cała jej dyplomacya. Gdy on wszedłszy, patrzał na nią czule, pytającemi oczami, pani Limerel wyjmowała jedną po drugiej, zwolna, duże szpilki złocone i połyskujące strassami, złożyła następnie strojny kapelusz i końcami palców układała włosy.

— Czy ojciec nie wrócił?

— Nie, mój drogi, nie wrócił jeszcze. Wracasz z Salonu, z.... — no, i cóż, jesteś zadowolony?

On miał oczy jasne, lecz z wyrazem stanowczym, które mogły stawać się kolejno rzewne, sprytne, ironiczne lub pieszczotliwe. Jego twarz młodzieńcza, nieco blada, włosy ciemne, krótko przycięte, wąsik zaledwie zasiany, nadawały mu wygląd studenta. Dużo dystynkcyi w ruchach i całej postawie. Uściskał matkę, lecz na jej zapytanie nie zaraz dał odpowiedź, lecz rzekł:

— Chodź tu, mamo! Usiądź przy mnie. Potrzebuję twojej pomocy.

— Och, pomocy! Dla was, gdy dorośniecie, my już nie wiele znaczymy. Cóż ja ci mogę pomódz? Czy sądzisz, na prawdę, że ja ci mogę być w czemkolwiek pomocną? Byłabym prawdziwie szczęśliwa...

On ujął ją za rękę i przyprowadził do kanapki, stojącej naprzeciw biurka pana Limerel, pod ścianą. Gdy usiadła przy nim, Felicyan pochylił się, ze wzrokiem błędnym, patrzącym w swoje strapienia. Ona słuchała go, wyprostowana, poważna, jak wielka, strojna lalka, a chwilami poprawiała swoje zwichrzone włosy. Ale słuchała dobrze. Przy niektórych słowach, spuszczała powieki, jak gdyby te słowa ból jej sprawiały. Czasami odwracała głowę, aby powiedzieć coś negatywnego: niemożebne, zapóźno, złudzenie... Piękna pani Limerel cierpiała widząc cierpienie, a cierpiała także, nie mogąc przynieść pociechy.

— Mamo, jestem bardzo nieszczęśliwy?

— Cóż ci jest, moje dziecko?

— Jest nas tylko troje w domu. A ty, mamo, nie jesteś w dobrem porozumieniu z z ojcem...

— Co znowu? Ależ tak! Mylisz się, mój Felicyanie, ja...

— Ja, w kwestyi bardzo ważnej, nie mogę się z nim porozumieć, a nie wiem zgoła, czy się porozumiem z tobą...

— Powiedz; czy to idzie o ten projekt małżeństwa? Jeśli baronówna Tourette nie podoba się tobie, ojciec twój i ja będziemy szukali innej młodej panny....

— Ona jest już znaleziona....

— Boże, co ty mówisz? I któż to taki?

— Żyła ciągle wśród nas....

— Marya?

— Tak, Marya, która była zawsze tak serdeczna dla mnie.

— To prawda.... istotnie....

— I którą ty, mamo, zawsze brałaś w obronę. Czyż mogłabyś życzyć sobie czegoś lepszego? Ona nie potrzebowałaby dopiero uczyć się kochać ciebie.... A jeśli zechcesz mi dopomódz....

— Nie, mówisz za szybko, mój Felicyanie.... To niemożliwe.

— Dlaczego?

W tej chwili on spojrzał na nią, ona zaś nie śmiała na niego popatrzeć i rzekła:

— Twoja karyera, także nasz majątek, nakazują ci zawrzeć inny związek....

— O, moja biedna mamo! Ty widziałaś się już z ojcem. Powtarzasz jego słowa.

Nie śmiała po raz drugi zaprzeczyć. On nieco się odsunął.

— Nie wiem, czy w przyszłości ojciec twój zmieni zdanie. Być może. Ale sprzeciwiać mu się, to nie byłby sposób sprowadzenia tej zmiany.

— Więc chcesz, mamo, abym czekał. Ty także?

— Tak.

— Będę czekał, ale jeśli się zapewnię, że Marya mnie kocha. To muszę wiedzieć i za godzinę będę wiedział. Zapytam się ja.

— Ty?

— Natychmiast.

— Więc dotychczas nic jej nigdy nie powiedziałeś?

— Nie; przedtem chciałem być człowiekiem skończonym, uwolnionym ze wszelkich egzaminów.

(Ciąg dalszy nastąpi)

tetu galicyjskiego zawiązał się prywatny komitet „oświatowych Towarzystw polskich“, który postawił za zadanie przedstawić obraz samodzielnych usiłowań społeczeństwa polskiego w kierunku wychowania i hygieny nie tylko w Galicyi, ale i w krajach pozagalicyjskich. Aby sobie nie przeszkadzać i nie krzyżować się nawzajem w działaniu, porozumiewały się ze sobą oba komitety. Komitet „Towarzystw polskich“ zgłosił szereg referatów, które objęli znani z działania swego sprawozdawcy ze Lwowa, Krakowa, Warszawy i Przemyśla i wydał obszerną ilustrowaną broszurę, którą uczestnicy kongresu w czasie zjazdu otrzymywali gratis w sekretaryacie obok innych publikacyj i której prezes kongresu poświęcił zaszczytną wzmiankę na uroczystem posiedzeniu. Komitet krajowy galicyjski zajął się przedewszystkiem urządzeniem wystawy, obejmującej rozumie się tylko instytucye galicyjskie, tak polskie jak ruskie. Komitet galicyjski miał także zamiar wydania broszury, rzucającej pogląd na rozwój stosunków szkolnictwa galicyjskiego wogóle, a mianowicie z punktu widzenia hygieny szkolnej. Broszura ta była już nawet w znacznej części wygotowana tak w języku polskim, jak i w przekładzie francuskim. Trudność wyszukania potrzebnych funduszów opóźniła rozpoczęcie tej pracy, a gdy tekst przynajmniej co do szkół ludowych i seminaryów nauczycielskich był już wygotowany, pokazało się, że na zebranie i przygotowanie potrzebnych klisz ilustrujących nie starczy czasu i dlatego musiano w ostatniej chwili odstąpić od tego zamiaru.

# KORESPONDENCYE.

**Londyn,** 21 sierpnia.

(Sabat. — Londyn w sierpniu. — Inwazya Amerykanów. — Crippenjada. — Manewry angielskie. — Wojenne aeroplany. — Regularna komunikacya awiatyczna. — Nowy rekord. — Szkoły pod gołem niebem. — Florencya. Nightingale jako bohaterka narodowa. — Unia antisocyalistyczna. — Wystawa japońska).

Niechaj nieprzyjaciele sabatu angielskiego co chcą mówią, a jednak ta świętująca niedziela, to bardzo dobra rzecz. Jej to zawdzięczam, że mogę dziś usiąść spokojnie i napisać wam słów kilka, do czego w powszedni dzień, choć się jest na wakacyach i nic nie robi, stanowczo niema czasu. Pogoda piękna, choć Anglik powiada, że sierpień w Londynie niezupełnie jest tem samem, co Londyn w sierpniu. Niech to sobie jak chce każdy tłumaczy, że zaś sucho jest i pięknie po 6 tygodniach deszczu, powtarzamy więc sobie inne przysłowie: *Dry August and warm, Doth harvest no harm*, i jeździmy to „na trawę“ w okolice Londynu, to dalej nieco nad morze i znów powracamy do ruchu miejskiego, bo choć to niby pisma piszą, że Londyn jest pusty, toć przecież nikt naprawdę temu nie wierzy. Główna arterya handlowa, jak Oxford street lub w City „Cheap Side“ pełne są jeśli nie Londyńczyków, to Amerykanów, którzy w pokaźniejszej liczbie niż lat zeszłych najechali Londyn. Musi się to odczuwać i w kontynentalnych letniskach i zdrojowiskach. Najazd bogatych yankesów na Europę odbywa się stale co roku i trwa od lipca aż do końca września nieomal. W roku bieżącym olbrzymie Cunard'ery przyjeżdżają ciągle naładowane, wykupione co do łóżka, bo zamożny Amerykanin musi być w Europie jeśli nie co rok, to co trzy przynajmniej, a to jeśli nie dla zaczerpnięcia artystycznych wrażeń, to choć dla mody *fashion* koniecznie. Jest bardzo *stylish* w Ameryce przejażdżka do Europy i co dziwne, to to, że tym demokratom z krwi i kości ogromnie imponują wszelakie tytuły europejskie i przesadzona grzeczność kontynentalnej niewolniczo-służalczej obsługi po sklepach. W tych dniach n. p. na jednym *five o'clock'u* angielskim opowiadała mi pewna bardzo inteligentna Amerykanka o uprzejmości Wiednia. Jest wprost zachwycona, że wszędzie tam kłaniają się pięknie i jeszcze piękniej mówią ciągle: *Gnädige Frau, gnädige Dame!* Po za Amerykanami miał Londyn niedawno inną wielką sensacyę. Był tydzień, że niczem się nie zajmowano, o niczem nie pisano, jak o dr. Crippenie i Miss Nevé. Od tygodnia już jednak ustała nieco ta Crippenjada, Londyn spokojnie oczekuje przywiezienia romansowej pary zbrodniczej do Londynu, obiecując powetować sobie obecny brak wiadomości i szczegółów o Crippenie podczas rozprawy sądowej.

Dotąd bowiem wiadomości te były bardzo obfite. Wystarczało, żeby dr. Crippen n. p. kichnął na okręcie, jadąc do Ameryki, a w tej chwili radiotelegraf bez drutu roznosił po świecie telegram, że dr. Crippen chodzi po pokładzie i... kicha! Władze śledcze obecnie do ukończenia dochodzeń trzymają tę sprawę w tajemnicy, a chciwy sensacyi Londyn się niecierpliwi. I nic go po zatem nie wzrusza, nawet taka hiobowa wieść, że cała zachodnia Anglia jest w rękach nieprzyjaciela! W Anglii bowiem od trzech tygodni odbywają się forsowne manewry wojskowe na wielką skalę. Biorą w nich udział wojska wszystkich broni, a między niemi oddziały kolarskie, automobilowe i awiatyczne. Manewry wojskowe w Anglii, choć kraj się nimi bardzo interesuje od czasów straszaka inwazyi niemieckiej, byłyby mniej interesujące, gdyby nie tegoroczny udział w nich wojskowych oddziałów napowietrznych. Czynne były balony sterowe i aeroplany, przyczem te ostatnie okazały się daleko użyteczniejszymi w wojnie, niż balony sterowe. Łatwiej dają się przenosić z armią z miejsca na miejsce, potrzebują mniej zachodu, nie wymagają gazu i niemal zewsząd wzbić się mogą w powietrze. Zastosowane n. p. w armii angielskiej aeroplany posiadają dostateczną siłę do uniesienia 2 ludzi ponadto około 25 kilogramów ciężaru dodatkowego (zapewnie pocisków ręcznych, bomb lub t. p.). Podczas manewrów obecnych oficerom angielskim udawało się przebywać w aeroplanach po 23 kilometrów w ciągu 25, 24 minut i odkrywać w tym czasie ukrytą linię artyleryi nieprzyjacielskiej. To też dzięki aeroplanom wojennym, zachodnia Anglia została „zdobyta“ bez walki, dzięki służbie wywiadowczej oddziału aeronautycznego, który poprowadził armię tuż obok obozu nieprzyjacielskiego drogą nieobsadzoną strażami. Na innem miejscu znów aeroplany napadły jak osy na nieprzyjacielskie statki napowietrzne i z góry rzucając w nie kartaczami, zmusiły balony do ucieczki. Ciekawa to była walka balonów z aeroplanami — coś jakby fragment z fantazyjnej powieści Wellsa. Ostatnie próby tej walki w angielskich manewrach wykazały wyższość aeroplanów nad balonami i dają przeświadczenie, że w aeroplanie prócz środka komunikacyjnego posiadamy nową straszną broń do wojny najbliższej przyszłości. O ile aeroplany mają pierwszeństwo użyteczności w wojnie, o tyle znów dla regularnej komunikacyi należy dać pierwszeństwo balonowi sterowemu.

W tych dniach właśnie zawiązał się w Anglii syndykat zw. „*Dirigible Syndicate*“, który z milionowymi funduszami przystępuje do budowy całej pasażersklej flotylli napowietrznej. Każdy t. zw. „*airship*“ ma mieć siłę uniesienia 103 tonn (około 206 tysięcy funtów), ma przy względnie nawet silnym wietrze robić 55 mil ang.] na godzinę. Główny technik i założyciel syndykatu baron Roenne oblicza, że np. regularna komunikacya pomiędzy Londynem a Berlinem będzie utrzymana w godzinach dziennych i że balon opuszczać będzie Londyn o 6 rano i przybędzie do Berlina o godz. 6 wieczorem. Odjazd z Berlina znów o 6 rano, przyjazd do Londynu 6 wieczorem, choć sądzi, że pomocne sprzyjające wiatry skrócą ten czas przyjazdu zamiast 12 do 8, lub nawet 6 godzin. Syndykat napowietrzny już tak daleko zaawansował w swych planach, że posiadł dokładne cyfry, przekonywujące, że każdy okręt napowietrzny będzie mógł zabrać z sobą 200 pasażerów I. i 200 II. klasy, że każdy statek będzie podróżował 350 dni w roku i koszta przejazdu z Londynu do Berlina wynosić będą od 3 do 4 f. szt. od osoby. Jeden wzlot, a raczej przelot przyniesie wobec tego 1400 funtów, czyli rocznie będzie 490.000 f. szt. dochodu brutto, koszta zużycia benzyny, oliwy i t. p. obliczane są na 25.000, wynagrodzenie personalu 5000, gaz 25.000, wydatki administracyjne i in. 35.000 f. rocznie, ogółem więc koszta eksploatacyi tego kolosalnego przedsiębiorstwa wyniosą 90.000 rocznie na każdy statek. Tu dodać należy, że statek napowietrzny podnoszący ciężar 103 tonn i robiący 55 mil ang. na godzinę zdolny jest na przebycie Atlantyku z Londynu do Nowego Jorku w 72 godzin. Koszta budowy statku wyniosą do 35.000 f. szt. Tyle o stałej komunikacyi awiatycznej, energicznie popieranej przez rząd angielski, która, zanim w praktyce dojdzie do skutku, musi wciąż jeszcze ustępować miejsca pojedynczym próbom śmiałych awiatorów na aeroplanach. Dzisiejsze nadzwyczajne poranne dodatki do pism donoszą o nowym tryumfie awiatyki. Oto francuski awiator Moisseant wylądował dziś w Willewood z pasażerem, przebywszy kanał La Manche przy silnym wietrze w 35 minut. Z Willewood wzniósł się znów i przybył do Londynu, okrążając miejsce zabaw publicznych „Crystal Palace“, witany entuzyastycznie przez nieprzejrzane tłumy niedzielnej publiczności. Zdobyto więc nowy „record“ lotu z pasażerem na aeroplanie na wielkiej przestrzeni wodnej 350 kilometrów.

Przejdźmy jednak z postępu wiedzy i udoskonaleń w powietrzu do innych kształcących rzeczy na ziemi. Oto kilka dni temu przechodząc północną stroną miasta w dzielnicy pełnej ogrodów i średnio zamożnych dworków, spotkałem się z rzeczą dotąd przezemnie w Anglii niewidzianą. W zacisznem miejscu pod konarami drzew siedzą rzędami dzieci na ławkach, a człowiek jakiś — kaznodzieja, zrazu pomyślałem — prawi kazanie, czy wykłada coś. Wszelkie podobnego rodzaju otwarte mityngi nie są w Anglii nowością, więc i to zebranie nie zwróciłoby mej uwagi, gdyby nie napis, widniejący dalej na ogrodzeniu: *Birley House Open — air Public School.* Publiczna szkoła na otwartem powietrzu — była dla mnie zupełną nowością. Wyczekałem więc stosownej chwili, by porozmawiać z nauczycielem, od którego dowiedziałem się i tem się z wami dzielę, że wprowadzona niedawno inowacya szkół na świeżem powietrzu jest w Anglii bardzo popularną, że edukacyjna komisya londyńskiej Rady powiatowej stara się o rozmnożenie tych szkół, że wykłady na świeżem powietrzu odbywają się nieraz do późnych dni października, a *Birley House School* dociąga nieraz (zależnie od pogody) i do Bożego Narodzenia, że dzieciaki się hartują i nigdy wskutek tego nie zaziębiają, że wyglądają czerstwo, nie rumiani, lecz wprost czerwoni na policzkach, z których zda się krew tryskać i wiele innych zachwycających szczegółów pożytku, jakie się ze szkół na świeżem powietrzu odnosi. Nie dodaję tu żadnych komentarzy, notuję tylko to, co widziałem i co mi mówiono, jako fakt i cenny przykład do wiadomości osób zainteresowanych i zaangażowanych w ubożuchnem polskiem szkolnictwie krajowem.

„A lady with a lamp“ shall stand,
In the great history of the land,
A noble type of good ?
Heroic womanhood.

Tak sławny poeta angielski Longfellow opiewał „A lady with a lamp“ — Florencyę Nightingale — niewiastę wielkiej duszy i charakteru, zmarłą w tych dniach w 91 roku życia. Kim była zasłużona zmarła? Zwykłą, lecz i niezwykłą siostrą miłosierdzia, siostrą Czerwonego Krzyża, bogatą filantropką i samarytanką założycielką wielkiego szpitala i szkoły sióstr „nurs'ami“ zwanych — pielęgniarek, damą król. dworu, „Lady of Grace“ orderu św. Jana, orderu zasługi „of Merit“ i „Royal Red Cross“.

Prasa angielska w kilkodniowych nienieprzerwanych artykułach *editorials* poświęca jej słowo wstępne, podnosząc jej zasługi. *Daily Telegraph* pisząc o tej kobiecie-bohaterce z epoki Elżbietowskiej, porównuje ją z Joanną D'Arc. I ona słyszała wyższy głos powołujący ją do spraw lepszych niż własne i ona nie była nieczułą na to wołanie i choć córka bogatych właścicieli ziemskich, rzuca dobrobyt i czuła na ludzką niedolę, oddaje się pielęgniarstwu chorych i opuszczonych. Zwiedza większe szpitale kontynentalne, a powróciwszy do Anglii, staje na czele schroniska dla kobiet, objawiając ogromną tkliwość dla złożonych niemocą. Gdy w r. 1853 na wojnie krymskiej głośny brak lekarzy i opatrunków trapił armię angielską, to Florencya Nightingale uzyskawszy poparcie ministerstwa wojny, zorganizowała oddział Czerwonego Krzyża i na czele 300 dziewcząt-pielęgniarek różnych narodowości i wyznań wyjechała na Krym, dokazując z ambulansem swym cudów odwagi na froncie linij bojowych. Pozakładała lazarety polne, walczyła przez trzy lata z epidemią tyfusu z narażeniem własnego życia. Po wojnach krymskich pozostała jeszcze w Małej Azyi, by pielęgnować resztę rannych, wreszcie sama złożona ciężką niemocą, powróciła do Anglii. Anglia uznała ją i przyjęła jako bohaterkę narodową. Ofiarowano jej milionowy dar narodowy, który obróciła na utworzenie w Londynie wzorowego instytutu „Nurse training School“ i wreszcze po długiem owocnem i pełnem poświęceń życiu pochowana została w rodzinnym grobie na East Willow. Na pogrzebie reprezentowani byli królewstwo, wielu było obecnych książąt krwi i gabinet ministeryalny. Pochowano ją z wojskowymi honorami, a oficyalne egzekwie żałobne odprawiono w St. Paul i Westminster Abbey, jakiego to zaszczytu dostępują ludzie tylko bardzo zasłużeni dla społeczeństwa i ojczyzny.

O polityce w Anglii teraz bardzo mało słychać. Czynni są socyaliści no i w przewidywaniu zwycięstwa radykałów w przyszłych wyborach i anti-socyaliści. Uformowano specyalną anti-socyalistyczną unię, która z ramienia swego powysyłała na prowincyę i do popularnych letnisk, jak Brighton, Great Yarmouth, Blackpool i in. mowców jako agitatorów. Na jesień zapowiada się tu bardzo ożywiona kampania przeciw socyalistom po całym kraju. Unia jest pewna, że praca jej i starania zostaną uwieńczone pomyślnym skutkiem, co niedługo czas pokaże. My tymczasem przebiegniemy okiem japońską wystawę w Shepherd Bush, która jest dla Londynu i Londyńczyka nieprzerwaną atrakcyą, bo i tyle tu nowego i ciekawego do oglądania! Nie zachwycałem się wystawą brukselską i pokpiwam z niej sobie razem z Francuzami, a małą wystawę japońską w Londynie zwiedzałem już kilkakrotnie i każdym razem mam coś ciekawego do obejrzenia; dziwną jakąś ciekawość budzi Europejczyka ten egzotyczny świat z Niponu. „Fair-Japan“ — śliczna wioska japońska — osada ruchliwa swem życiem, takiem jakiemś dziwnem, nowem i ciekawem. Interesuje nawet kolejka górska, bo taka inna swą konstrukcyą, niżeli alpejska lub kordylierska; bardzo ciekawa jest lokomotywa, giroskopijny wagon jednoszynowy, japońskie statki podwodne, japoński — oczywiście prawdziwy japoński teatr — „varieté“, „Sha“ — wioska z wyspy Formozy, z mieszkańcami zupełnie dzikimi jeszcze, ujarzmionymi, ale i ogłupionymi cywilizacyą i patrząc na nich, zadaje sobie człek pytanie, czy oni są „przedstawieniem“ dla nas i czy też my nie wydajemy się im zabawniejszem teatrum. Wieczór uzupełnia ten egzotyczny urok, jaki ma i rozpościera wystawa japońska, przez miliony lampionów, elektrycznych świateł, smoków, ziejących różnokolorowym ogniem, o dymie nawet bardzo przyjemnym, bo aromatycznym. I świat Wschodu ma swoje skarby artystyczne, swój styl, swe rozrywki i atrakcye o tyle więcej interesujące, że mało nam znane, a piękne, naturalne, nie sztuczne i tandetne, jak u nas i na naszych *worlds's fairach.* *S. W. Piwar.*

# Aneksya Korei.

W trzech zaledwie wyrazach podała wczoraj depesza z Tokio wiadomość wielkiej wagi, jakkolwiek niespodzianką trudno ją nazwać: „Aneksya Korei dokonana“.

Co prawda, Korea już od czasu zajęcia jej przez Japonię uchodziła za prowincyę tego państwa. Los Korei przypieczętowany został z chwilą, gdy Rossya traktatem w Portsmouth uznała protektorat Japonii nad tym krajem.

Jakoż w kilka miesięcy później, pomimo gwałtownego protestu rządu koreańskiego, objęła Japonia kierownictwo polityczne zawojowanego państwa, zlecając nadzór nad wszelkiemi politycznemi sprawami Korei, markizowi Ito, obdarzonemu pełnomocnictwami generalnego rezydenta.

Król koreański zachęcał swój naród do sprzeciwienia się postępowaniu Japonii, za co też spotkało go internowanie we własnym pałacu. Koreańscy delegaci próbowali pozyskać dla swej ojczyzny moralne bodaj poparcie mocarstw, przedkładając sprawę konferencyi pokojowej w Haadze i ten krok jednak pozostał bezskutecznym, gdyż żadne z mocarstw nie przyjęło protestu. Akcya cała skończyła się na tem, iż cesarz koreański został dnia 20 b. m. 1907 zmuszony do abdykacyi.

W cztery dni później objął zwierzchnictwo nad koreańskiem ustawodawstwem i administracyą kraju japoński rezydent generalny, a stworzony w ten sposób stan rzeczy uzyskał międzynarodowe uznanie przez traktat rossyjsko-japoński z 30 lipca 1907.

Przedostatnim etapem na drodze do formalnej aneksyi był zawarty świeżo nowy traktat, w którym Rossya i Japonia porozumiały się co do rozgraniczenia swych sfer wpływu w Mandżuryi. Rząd japoński poczynił tylko jeszcze przygotowania, by grożące powstanie módz stłumić w samym zarodku — a że powstania należało się spodziewać, dowiodło choćby zamordowanie w r. z. markiza Ito, — ujął jeszcze i zarząd policyjny kraju w swe ręce, poczem już bez obaw dokonał aneksyi.

Oczywiście aneksya wymaga jeszcze międzynarodowego zatwierdzenia. Przedtem odbędą się handlowo-polityczne rokowania Japonii z temi mocarstwami, które mają komercyalne interesy w Korei. Japońska prasa już zapowiedziała, że za aneksyą Korei pójdzie rozszerzenie japońskiej taryfy cłowej na kraj anektowany, a „China Association“, skupiająca w sobie wschodnio-azyatyckie interesy Anglii, przestrzegła swój rząd przed niebezpieczeństwem, zagrażającem ztąd angielskiemu wywozowi. „China Association“ domaga się od swego rządu, by uznał aneksyę pod warunkiem, że traktaty zawarte przez Koree, a to w myśl umowy z 17 listopada 1905 będą utrzymywane w mocy.

Dalej winien rząd angielski obstawać przy wykonaniu art. 3 traktatu z r. 1905, na mocy którego „Korea jest obowiązana przyznać handlowi i przemysłowi wszystkich państw jednakowe warunki“. Nakoniec wyraża „China Association“ w swym memoryale przekonanie, że rząd angielski ma prawo domagać się wynagrodzenia za utratę korzyści, jakie Anglia miała dotąd z taryf, min i t. d.

Aneksya Korei powiększa terytorya Japonii o połowę. Cały areat podległy mikadowi dotąd wynosił 417.000 kilom. kwadr., Korea zaś przedstawia obszar 218.000 kilom. kwadr. Ludność Japonii licząca 53 milionów obywateli pomnoży się skutkiem aneksyi o 9,800.000 osób.

Korea posiada niezmierne bogactwa naturalne, a sama nie umiała ich wyzyskać. Tem większą korzyść wyciągnie z nich przedsiębiorcza Japonia, która lepiej widocznie od Rossyi wiedziała, co bierze, poprzestając w Porthsmouth skromnie na administracyi Korei.

Jak z Tokio donoszą, rodzina królewska koreańska uznana zostanie za równie dobrego pochodzenia, jak rodzina mikada, a los jej pod względem finansowym będzie odpowiednio zapewniony.

# KRONIKA.

*Lwów, 24 sierpnia.*

**— Kalendarz.** Czwartek (25 sierpnia): Ludwika króla. — Namysława. — Fotya m. Wschód słońca o godzinie 4·30 rano, zachód słońca o godzinie 6·23 po południu.

**— Sprawa budowy szkoły realnej II we Lwowie,** która się toczy od szeregu lat i była przedmiotem wielu skarg i protestów ze strony prasy i publiczności, ze względu na nieodpowiednie umieszczenie tego zakładu w domach prywatnych, została — jak się dowiadujemy — przez Ministerstwo wyznań i oświaty pomyślnie załatwiona.

Grunt pod budowę szkoły położony przy ul. Sadowniekiej zakupiono, jak wiadomo, jeszcze w maju od inżyniera Maślanki za sumę 125.000 kor., obecnie zaś Ministerstwo robót publicznych opracowuje na podstawie planów przedłożonych przez Radę szkolną krajową projekt budynku szkolnego i nie ulega wątpliwości, że w najbliższym czasie, w każdym razie już w roku szkolnym 1910/11, rozpocznie się budowa gmachu dla szkoły realnej II.

Umieszczenie szkoły w bieżącym roku szkolnym znacznie się poprawi. Wskutek bowiem nacisku, wywartego przez władze kompetentne, właściciele realności, w których mieści się ta szkoła, zabrali się energicznie do usunięcia usterek zagrażających zdrowiu uczącej się młodzieży.

Wydelegowany z ramienia Rady szkolnej krajowej inspicyent gmachów, starszy inżynier Namiestnictwa p. Topolnicki nadzoruje przedsiębiorców prywatnych, aby roboty odpowiadały swemu celowi.

**— Posąg Najj. Pana w Ischlu.** Z okazyi dzisiejszego odsłonięcia posągu Najj. Pana w Ischlu odbyło się tam wczoraj wieczorem w teatrze uroczyste przedstawienie, na które przybył Monarcha. Publiczność zgotowała Najj. Panu owacye.

**— JE. ks. Arcybiskup dr. Bilczewski** powrócił z Marienbadu do Lwowa.

**— Kurs dla lustratorów i instruktorów Kółek rolniczych,** który trwał od 17 b. m. zakończył się wczoraj wieczorem. Przed południem odbyło się jeszcze w szkole im Staszica powtórzenie całego materyału z uczestnikami kursu i teoretyczna nauka, której przysłuchiwał się P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej dr. Ignacy Dembowski. O godzinie 3 po południu rozpoczął się kilkugodzinny egzamin, najpierw teoretyczny w sali gimnastycznej szkoły im. Staszica, a następnie praktyczny na miejskiej strażnicy pożarnej. Na egzamin przybyli P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr. Ignacy Dembowski, prezes Kółek rolniczych p. Artur Zaremba Cielecki, dyrektor Adamski, posłowie: dr. Adam i Merunowicz, prof. Grabski i dr. Kielanowski, krajowi inspektorowie szkolni Piątkowski i Łeszega, radny miejski p. Neumann i publiczność.

Kierownik kursu dr. Bronisław Dulęba złożył najpierw sprawozdanie prezesowi p. Cieleckiemu z odbytej na kursie nauki, poczem sekretarz Szczerbowski rozpoczął egzaminowanie z teoretycznej nauki pożarnictwa, a dr. Kielanowski z nauki o pomocy w nagłych wypadkach. Następnie dr. Dulęba egzaminował z nauki o organizacyi Kółek rolniczych i ochotniczych straży pożarnych, oraz o obowiązkach lustratorów i instruktorów Kółek rolniczych.

Na tem zakończył się egzamin teoretyczny, który wypadł ze wszystkich działów nauki znakomicie.

Uczestnicy udali się następnie na miejską strażnicę pożarną, gdzie odbył się, również doskonałymi rezultatami uwieńczony, egzamin praktyczny z pożarnictwa. Tu też odbyło się zdjęcie fotograficzne, poczem uczestnicy, wraz z zaproszonymi gośćmi udali się znowu do szkoły im. Staszica na zakończenie kursu.

Najpierw przemówił prezes Towarzystwa, poseł Cielecki, podnosząc wielkie rezultaty, jakie uczestnicy z nauki na kursie odnieśli, co udowodnili w egzaminie teoretycznym i praktycznym. Następnie podziękował p. Cielecki tym instytucyom, które przyczyniły się do znakomitych wyników kursu, a więc Radzie szkolnej krajowej, prezydyum m. Lwowa, nauczycielom na kursie, naczelnikowi straży miejskiej i korpusowi strażackiemu, a wreszcie uczestnikom za pilną naukę i wielkie w niej postępy.

Z kolei zabrał głos P. Wiceprezydent Rady szkolnej krajowej Dr. Ignacy Dembowski i wyrażając zadowolenie z wyniku kursu i licznego udziału nauczycielstwa, podnosząc korzyści, które nauczyciele mogą z tego odnieść dla siebie i przynieść ludności, dla której pracują, oraz zaznaczając, że Rada szkolna krajowa chętnie popiera każdą pracę około dalszego kształcenia nauczycieli i mile widzi ich udział we wszelkiej pracy cywilizacyjnej i obywatelskiej, byleby się godziła z ich obowiązkami zawodowymi, a miała na celu nie dzielenie i waśnienie, ale łączenie w zabiegach około postępu i wspólnego dobra społeczeństwa, wśród którego działają. Że zaś to jest celem Kółek rolniczych, więc udział nauczycielstwa w ich pracy jest dobry i pożądany.

Dr. Dulęba podziękował w końcu imieniem grona nauczycielskiego poprzednim mowcom za wyrazy uznania, a dyr. Fiala imieniem uczestników kursu nauczycielom za udzielanie nauki.

Poczem odbyło się rozdanie świadectw. Świadectwa otrzymali pp.: Teodor Aleksander Wajda, naucz.; Adam Froń, kier. szkoły; Tomasz Boklar, kier. szkoły; Jan Szoszka, naucz.; Józef Stemler, naucz.; Henryk Andrzejowski, naucz.; Jan Majeranowski, instr. u. tyt.; Eliasz Motyczak, instr. szk. rol.; Władysław Dobrucki, naucz.; Stanisław Sagal, naucz. kier.; Alfred Stebnowski, naucz.; Franciszek Babicki, kier. szkoły; Jan Partyka, rolnik; Michał Janicki, naucz.; Antoni Łuczyński, kier. szkoły; Michał Plezia, rolnik; Stefan Różycki, naucz.; Mieczysław Fiala, kier. szkoły; Jan Majewski, rolnik; Bronisław Malik, kier. szkoły; Wiktor Stesłowicz, naucz.; Aleksander Kucharski. naucz.; Jan Czabanowski, kier. szkoły; Szczepan Wieczorkowski, rolnik; Jan Pasierski, rolnik; Franciszek Mendychowski, p. kanc.; Jan Zatoka, rolnik: Antoni Dąbski, rolnik; Krogulski Ludwik, Władysław Gorzeński, naucz.; Michał Szczupakiewicz, Stanisław Król, insp. Z. p. K. r.; Jan Kieszkowski, rolnik; Kazimierz Maziak, insp. Z. p. K. r.; Izydor Cześnikowski, kier. Henryk Ziarkiewicz, naucz.; Karol Klapa, urz. tech.; Zdzisław Kirchner, kier. szkoły; Jan Misiewicz, urz. Ban. p.; Rudolf Prus Piechurski, sł. praw; Feliks Krukowski, naucz.; Adam Mazurkiewicz rolnik; Antoni Czechowski, kier. szkoły; Szymon Chmiel, pis. gm.; Ignacy Lelakowski, naucz. Jako hospitanci: Józef Paluch, kleryk, ks. Józef Lenko, Leontyna Surowiecka.

Wieczorem odbyła się w restauracyi p. Töpfera wspólna wieczerza, na której wzniesiono szereg toastów, przeplatając je swobodną pogadanką.

**† Robert Wolff.** Depesza wczorajsza, donosząca o zgonie Roberta Wolffa, napełniła cały świat literacki polski uczuciem żalu i współczucia dla zasłużonej firmy i rodziny zmarłego. Katastrofa spadła niespodzianie, ś. p. Robert Wolff bowiem, mimo 78 lat życia, spędzonego wśród ciężkiej, bezustannej pracy i troski o stały rozwój jednej z dwu największych na obszarach polskich księgarń, trzymał się krzepko, w dobrze zasłużony stan spoczynku przejść nie myślał, a do Sobot wyruszył w ubiegłym tygodniu na chwilowe jedynie wytchnienie. Niestety, inaczej losy zrządziły: powieki zamknął na sen nieprzespany jeden z najbardziej zasłużonych nakładców polskich, potęga wydawnicza, dyktująca warunki i piszącym i młodszym swoim kolegom po fachu.

Robert Wolff urodził się w 1832 roku w Zgierzu, w domu fabrykanta sukna. Oddany przez rodzica do Warszawy na praktykę księgarską, otworzył w r. 1857 wraz z Gustawem Gebethnerem małą księgarenkę, którą z biegiem lat obaj przyjaciele doprowadzili do niebywałego w naszych ówczesnych stosunkach rozkwitu.

I posypały się, jak z rogu obfitości, nakłady polskie i obce, dzieł belletrystycznych i na więcej zamknięte obliczonych koła. Z powieściopisarzy polskich znaleźli się w katalogach nakładów firmy Gebethnera i Wolffa wszyscy najwybitniejsi z Henrykiem Sienkiewiczem i Prusem na czele. Z uczonych pod ich firmą w świat wędrowali: Aszkenazy, Bobrzyński, Brückner, Chmielowski, Jarochowski, Korzon, Kubala, Matuszewski, Ant. Józef Rolle, Szujski, Smolka, Spasowicz, Smoleński, Świętochowski i wielu wielu innych. Obok tego zasługują na podkreślenie popularne wydawnictwa poetów polskich, oraz wydanie wszystkich niemal utworów Moniuszki.

Robert Wolff, jeden z założycieli warszawskiego Towarzystwa muzycznego, wybitny brał udział w życiu wielu warszawskich instytucyj. Od szeregu lat, wraz z ś. p. Gustawem Gebethnerem, byli właścicielami *Tygodnika Ilustrowanego*, a chwilowo również współwłaścicielami *Kuryera Warszawskiego*.

Obaj założyciele znakomitej firmy spoczęli już w grobie; ster księgarni przechodzi na młodsze pokolenie, któremu jeno życzyć wypada, by prowadziło ją ku pożytkowi największemu polskiej literatury i nauki.

**△ Pożar.** W realności . przy ul. Berka l. 26 wybuchł dziś po godzinie 2 w nocy na strychu pożar, ofiarą którego padł cały dach. Szkoda jest dość znaczna. Przyczyna pożaru nieznana.

**△ Zgubiono:** pulares, zawierający około 500 kor.; broszkę brylantową, wartości 350 kor.

**△ Znaleziono:** pulares, zawierający 82 kor. 40 hal.

**△ Kronika policyjna.** Do fabryki wyrobów metalowych i blacharskich p. Henryka Bogdanowicza przy ul. Piekarskiej l. 13 przyszedł wczoraj Franciszek Czerniak, woźnica, chcąc załatwić prywatne swe rachunki z pracującym tam czeladnikiem blacharskim Marcelim Mroczkiem. Czerniak obsypał najpierw Mroczka obelgami, a następnie dobył rewolweru i skierował go w stronę Mroczka. Dzięki jednak właścicielowi fabryki, który zoryentowawszy się w sytuacyi, chwycił za rękę Czerniaka, obeszło się bez rozlewu krwi. Czerniaka aresztowano.

Tutejszej policyi doniesiono wczoraj, że od pewnego czasu uwija się po Lwowie jakaś kobieta, w wieku około 40 lat, ubrana w pół zakonny strój, która legitymując się pozwoleniem JE. ks. Metropolity Szeptyckiego i jakiegoś księdza Bazylianina, wyłudza od służących rozmaite datki, obiecując im w zamian utrzymanie do końca życia, w razie utraty służby.

**(△) Podejrzana choroba.** W domu przy ul. Polnej l. 5 dostał wczoraj silnych kurczów żołądkowych murarz Józef Szczuka. Wezwano Pogotowie ratunkowe, które udzieliło choremu pierwszej pomocy i zawiozło go wprost do pawilonu chorób zakaźnych przy szpitalu powszechnym. W kwadrans później Szczuka umarł. Wóz Pogotowia ratunkowego poddano gruntownej desynfekcyi, zarządzono też badanie treści jelit zmarłego.

**(△) Przestrzelona.** Z Zawadowa przywieziono ubiegłej nocy służącą Anastazyę Moszejowską, która miała przestrzelone kulą rewolwerową prawe ramię. Pogotowie ratunkowe zaopatrzyło ją i odwiozło do szpitala. Towarzyszący jej służbodawca opowiadał, że postrzeliła Moszejowską jego żona, a uczyniła to w zdenerwowaniu, albowiem ulękła się nagłego wejścia służącej porą wieczorną do pokoju, w którym znajdowała się sama.

**(△) Aresztowanie awanturników.** Sprawców napadu na Adolfa Bukowskiego, do którego w sobotę w nocy na placu Maryackim dano kilka strzałów rewolwerowych, aresztowała wczoraj policya. Są nimi Maryan Sochorowski, Stanisław Krasnoid, Franciszek Humieniecki i Piotr Lampika, koledzy Bukowskiego z Pohulanki. Przyczyną napadu była zemsta. Lampika miał przy sobie rewolwer bez nabojów, na którym były ślady strzelania.

**(△) Na gorącym uczynku.** Dziś nad ranem aresztował policyant niejakiego Dawida Hellera w chwili, gdy wyłaził przez okno w piwnicy jednego z domów przy placu Teodora. Znaleziono przy nim narzędzia złodziejskie i drobiazgi, pochodzące niezawodnie z kradzieży.

**(△) Pożar na wsi.** Wczoraj w południe wybuchł pożar w Pasiekach grzybowickich, który obrócił w perzynę sześć zabudowań gospodarskich, z tych tylko jeden dom wójta był asekurowany. — Jak zbadano, pożar wzniecił 11 i pół lat liczący chłopak wiejski.

**† Zmarł** w ostatnich dniach: w Krakowie, Jan Hempel, emer. dyrektor szkół ludowych, w 78 r. życia.

**— Nagły zgon.** W Rzeszowie zmarł onegdaj na apopleksyę pułkownik pułku dragonów nr. 5 i prezes komisyi asenterunkowej remont, Jan Frey.

**— Związek nauczycieli słowiańskich w Austryi.** Wczoraj odbyło się w Luhaczowicach na Morawach, wielkie zebranie Związku nauczycieli słowiańskich w Austryi. Przybyli delegaci wszystkich słowiańskich organizacyj nauczycielskich, oraz delegaci nauczycieli i nauczycielek z Moraw. Przedewszystkiem uchwalono wysłać telegram hołdowniczy do Najjaśniejszego. Pana. Główny przedmiot obrad stanowił temat: Zadanie Związków wśród nauczycielstwa i narodu. Przyjęto szereg rezolucyj, między innemi w sprawie zniesienia istniejących szkół utrakwistycznych i uzupełnienia § 57 ustawy państwowej o szkołach ludowych w tym duchu, że płace nauczycieli mają być zrównane z płacami urzędników państwowych, którzy zdali egzamin dojrzałości. Inne rezolucye tyczą się narodowej autonomicznej szkoły i upaństwowienia inspektorów szkolnych. Komisyi Związku polecono wypracowanie protestu przeciw uszczupleniu praw obywatelskich nauczycieli i wniesienie go w miejscu kompetentnem.

Od wielu posłów nadeszły telegramy powitalne.

**— Świętokradztwo.** Onegdaj w nocy — jak donoszą z Opawy — włamali się złodzieje do kościoła farnego w Władzeninie (Bladen) i skradli złotą monstrancyę, srebrny kielich i 3 kapy, wartości 1600 kor. Sprawców kradzieży dotąd nie wykryto.

**— Następca tronu pruskiego rektorem Uniwersytetu królewieckiego.** Na Uniwersytecie w Królewcu wczoraj uroczyście proklamowano następcę tronu pruskiego Fryderyka Wilhelma rektorem.

## Kronika zagraniczna.

* Aresztowanie szpiega. Na wyspie Borkum (wyspa na morzu Północnem) uwięziono pewnego młodego Anglika pod zarzutem szpiegostwa i odstawiono do sądu w Emden. Schwytano go w chwili, gdy robił zdjęcia fotograficzne twierdzy.

* Pożar. Wczorajszej nocy w majątku Heins — jak donoszą z Alfeld (Hannower) — wybuchł pożar i zniszczył trzy zabudowania stajenne. W stajniach znajdowało się 100 koni pułku strzelców konnych, który odbywał koło Alfeld ćwiczenia. Dziewięć koni zginęło, znaczna liczba jest rannych. Jeden żołnierz biorąc udział w akcyi ratunkowej, znalazł śmierć w płomieniach.

* Skazany szantażysta. Rozpoczęta onegdaj przed sądem krajowym w Wiedniu rozprawa karna przeciw redaktorowi dwutygodnika *Der Hypothekenmarkt*, Henrykowi Pöschlowi o wymuszenie, zakończyła się wczoraj. Chodziło o znane ataki na „Bank kredytu budowlanego“, założony przez b. Ministra Gessmanna. Oskarżonego uznano winnym i wedle wyższego wymiaru kary skazano na 8 miesięcy ciężkiego więzienia.

## Notatki literacko-artystyczne.

**Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.**

We środę, 24 sierpnia, „Czar walca“, operetka w 3 aktach Oskara Straussa.

We czwartek, 25 sierpnia, po raz 25-ty „Księżniczka dolarów“, operetka w 3 aktach Leona Falla.

**Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.**

We czwartek, 24 sierpnia, „Wesele“. Dramat St. Wyspiańskiego.

W piątek, 26 sierpnia, „Tamten“. Sztuka w 5 aktach J. Maskoffa.

W sobotę, 27 sierpnia. „Noc listopadowa“. Dziesięć scen dramatycznych napisał St. Wyspiański. Ilustracya muzyczna B. Raczyńskiego.

## Powszechna wystawa sztuki polskiej we Lwowie 1910.

X.

W poprzednim feljetonie skończyliśmy przegląd najważniejszych obrazów; obecnie notujemy jeszcze nazwiska innych artystów, którzy w wystawie biorą udział. Są nimi: A. Austen, L. Benedyktowicz, S. Bieńkiewicz, W. Borkowski, T. Cieślewski, A. Czarnowska, S. Daniel, J. Glasner, G. Gwozdecki, J. Holzmüller, J. Karszniewicz, K. Kryński, J. Krupski, L. Kwiatkowski, F. Lachner, K. Lasocki, J. Łukowski, W. Mitarski, D. Mukułowska, W. Nałęcz, M. Niedzieska, T. Niesiołowski, P. Niziński, T. Okoń, K. Olpiński, G. Pitatti, K. M. Piotrowski, S. Radziejowski, W. Radwan. M. Reyzner, P. Rozen, W. Rzegociński, M. Schayer-Górska, S. Sęk, M. Sozański, Z. Stankiewicz, M. Sztenzel, J. Talaga. M. Wawrzeniecki, A. Zawadowski, J. Serda-Zbigniewicz, K. Żelechowski.

Obrazy tych artystów są nieraz wcale dobre, piękne i ciekawe, widocznem jest, że starano się wedle możności wystąpić z najlepszemi rzeczami.

Ogółem jest na wystawie obrazów olejnych akwarelowych, gwaszowych, rysunków, akwafort i t. d. 468.

Osobny pokoik mieści sławny niegdyś w Krakowie „Paon“. Historya jego jest następująca:

Na wzór paryskiego „Chat noir'u“ w którym dekadenci francuscy schodzili się nocną porą i przy absyncie, śpiewie i muzyce toczyli dysputy o sztuce, literaturze i t. d., założyła swojego czasu brać artystyczna w Krakowie, w kawiarni p. F. Turlińskiego „Paon“. Był to specyalnie dla nich przeznaczony pokoik, który wieczorną porą zapełniał się młodymi przedstawicielami sztuki, literatury i dziennikarstwa, na czele których stał, bawiący wówczas w Krakowie Stanisław Przybyszewski. Właściwym twórcą „Paonu“ był młody profesor Szkoły Sztuk Pięknych, tak sławny potem Jan Stanisławski. „Paon“ w krótkim czasie nabrał większego rozgłosu i sławy; mówiono o nim wiele, nie obeszło się również bez plotek, rozsiewanych przez tych, którzy nie byli „godni“ wejść do tego.... przedsionka, tworzącej się podówczas w Krakowie, młodej kultury polskiej. A w „Paonie“ wrzało życie i ruch: zasiadali w nim głośni potem malarze. rzeźbiarze, poeci, literaci, dziennikarze, „genialni“ dyletanci i ciekawe kabotyny, toczono całe walki o współczesne prądy artystyczne, czytano fragmenty przyszłych, znakomitych nieraz, prac, malowano i lepiono z gliny, przyniesionej w kieszeni. — W krótkim czasie ściany i stoliki zapełniły się rysunkami. Właściciel kawiarni p. Turliński, chcąc uchronić stoliki, na których zresztą już nie było miejsca i pragnąc utrwalić kapitalne nieraz szkice i karykatury, sprawił, ku wielkiej uciesze „paonowców“. kilka wielkich płócien, które porozwieszał na ścianie. Płótna te, w krótkim czasie, zapełniły się portretami, szkicami, aforyzmami, dowcipnemi zdaniami, znanych dzisiaj osobistości świata artystycznego. Malowali, rysowali i pisali na nich: Wyspiański, Stanisławski, Tetmajer, Mehoffer, Żelechowski, Rydel, Solski, Przybyszewski, Kamiński i t. d. — powstało w ten sposób całe archiwum autografów, szkiców i rysunków, które zwłaszcza teraz, po zgonie kilku najwybitniejszych twórców „Paonu“, ma podwójną wartość. W zbiorach

p. Turlińskiego, prócz małych, żartobliwych rysunków i karykatur, znajdują się pierwszorzędne rzeczy Wyspiańskiego, Mehoffera, Malczewskiego, Stanisławskiego i innych; dlatego też Zarząd wystawy dobrze zrobił, że je w osobnej salce pomieścił, są to bowiem nieraz prawdziwe dzieła sztuki, a prócz tego pamiątki po mistrzach, których już między nami niema....

Rzeźba jest na wystawie stosunkowo słabo reprezentowana; lecz i tu widać staranną rękę i troskę o jak najlepsze pomieszczenie.

Osią pochwał i — szyderstw są rzeźby Dunikowskiego. Artysta, jeden z najzdolniejszych i najciekawszych, należy do tych, na których wprawdzie oddziałał Rodin, Viegeland i może jeszcze inni, idzie jednak zgoła odrębną, własną swoją drogą, tworząc rzeczy, ściśle biorąc, dla siebie samego, dla szczupłego tylko grona — dla sztuki; ogół, który dopatruje się w rzeźbie „posągowości“, literatury, pięknie cyzelowanego ciała (jakież często bez duszy!) i t. d. przejdzie obok kamiennych dramatów psychicznych, obok tych zagadek psychologicznych i zmagań się ze swojem własnem uczuciem, obok tej całej myśli, która kształtuje sobie odrębną, może fantastyczną, może dziwaczną czasem formę, obok rzeźb Dunikowskiego, albo obojętnie, albo z uśmieszkiem pogardliwym. Sztuka polska jednak postawi może kiedyś Dunikowskiego w rzędzie najserdeczniejszych swoich, najznakomitszych przedstawicieli. Doskonale określa artystę Antoni Lange, pisząc: „Ściśle biorąc, posąg — nie jest to należyte określenie rzeźb Dunikowskiego; są to bowiem nie posągi, ale postacie, wykute w kamieniu lub bronzie — nie nadające się też do postawienia gdziekolwiek, na placu czy na cmentarzu; są to twory rzeźbiarskie, istniejące same dla siebie. Jeżeli rozejrzymy się w tem, co nazywamy rzeźbą, to okazuje się zawsze, że posąg ma pewne przeznaczenie zdobnicze. pewien cel określony, poniekąd praktyczny: jest to postać boga lub anioła dla świątyni, postać bohatera, mająca stać na placu publicznym, herma, czuwająca nad danym obwodem sielskim, wreszcie sarkofag lub nagrobek i t. d. Taką była rzeźba grecka i rzeźba Michała Anioła. Taką nawet jeszcze jest rzeźba Rodina. Dunikowski tworzy rzeźbę, która stoi poza wszelkim określonym celem i przeznaczeniem; jest to rzeźba dla rzeźby, jest to wyraz dramatu, który się odbywa w duszy autora.

„Tak samo jak jego figury kobiecie nie mają w sobie nic z portretu, ale rysy ich są niejako przesiane przez osobistość twórcy; podobnież cała rzeczywistość skulpturalna, zanim się ucieleśni, przetwarza się wewnętrznie u Dunikowskiego w formy niespodziane i pełne niesłychanego rozpędu“. Ma Lange najzupełniejszą racyę, jednego tylko nie dodał, że właśnie ta nieoczekiwana, dziwaczna czasem forma, jest w swoich liniach tak logiczna, tak skończona, odczuta i znakomita, że w niczem nie ustępuje najlepszym mistrzom współczesnym. Weźmy n. p. jego „Kobiety“ na obecnej wystawie: jakież one w rysunku doskonałe, jak świetnie osadzone głowy. ręce, jak pysznie sklepione czaszki, co za siła jest w tych ustach, jaki wyraz twarzy. Może być, że komuś jest niesympatyczny temat (przyszłe macierzyństwo) — mój Boże, na to rady niema! malował Rubens i Snyders odciętą głowę, z której wychodzą robaki, malował Rembrandt ćwiartowanie wołu, rzeźbił Viegeland najskrajniejsze namiętności, ależ jakżesz u Dunikowskiego ten „temat“, który jest przecież najpotężniejszym, najpiękniejszym przejawem natury i wiecznie nowego życia, jest głęboko. serdecznie, szlachetnie, powiedziałbym tkliwie, pojęty! W tych szeroko rzuconych figurach, tracących jakimś mocno uszlachetnionym barokiem, ile jest siły, smutku, przeczuwanych bolów, trosk i niepokojów — ile mówią te skupione, zadumane głowy, te nabrzmiałe usta i te rozmodlone, bezradne, ociężałe, smutnie obwisłe ręce. Trzeba tylko chcieć zrozumieć intencyę autora i umieć patrzeć. Jakież te figury inne od wymuskanego, a przecież dość brutalnego „Macierzystwa“ Bazzaghi'ego, które niedawno widziałem w Wenecyi na wystawie. Inne rzeźby Dunikowskiego, przewyższają — jak słusznie twierdzi Lange — po prostu moc rzeźbiarską: chcą one stworzyć to, co zdaniem mojem, niematerylne, nie dające się ująć w jakąkolwiek formę („Tchnienie“), świadczą one jednak o prometeuszowych wysiłkach artysty, który nie oglądając się na „uznanie“ i poparcie dąży ustawicznie do jak najpełniejszego wypowiedzenia całej głębi ciekawej swej duszy, a co nie jest ani „chorowaniem na oryginalność“ (jak się wyrażają reporterzy, pisujący ciągle jeszcze o sztuce!), ani niezdolnością do „ścisłej“ syntezy formylub też nieudolnością, maskującą swoje braki sztucznie robionym symbolem.

O Dunikowskim należałoby specyalny fejleton napisać, aby dać dokładny obraz jego twórczości — już i tak jednak przekroczyliśmy zakreślone ramy zwykłego sprawozdania.

Jedną z najlepszych rzeźb na wystawie jest H. Glicensztajna „Portret poety (rossyjskiego) A. H.“: przepyszna głowa, wyrazista i pełna siły. doskonałe czoło, płomienicie falujące włosy, wreszcie żywe wprost usta, nos i oczy, składają się na całość pod każdym względem nienaganną. Szkoda, że artysta nie przysłał na wystawę swoich potężnych postaci z historyi biblijnej, które swojego czasu oglądałem na wystawie w Berlinie — po tym jednym, wprawdzie kapitalnym, portrecie, ktoś, kto przedtem nie widział dzieł Glicensztajna, nie potrafi wyrobić sobie pojęcia o większej, potężnej twórczości tego artysty.

E. Wittyka „Wyzwanie“ ma doskonały w strzelistych swoich liniach, akt kobiecy, przy odrobinę za małej głowie, — „Wyrobnik“ wiele twardego wyrazu w szorstkiej twarzy i wypukłych, przenikliwych oczach.

J. Góralczyk, jest wraz z Leplą, rzeźbiarzem chudych szkap, zaprzęgów chłopskich, krów, baranów i t. d., o specyalnej, jemu tylko właściwej technice: artysta modeluje swoje doskonałe zwierzęta, których anatomię zna świetnie, zapomocą jakby płatów energicznie narzuconej gliny, dla wywołania pewnych efektów świetlnych i pewnej umyślnej szorstkości, umie wydobyć psychologię konia fiakierskiego, szkapy chłopskiej, pędzących baranów, sposobem prostym a szlachetnym. Galerya miejska powinna stanowczo postarać się o kilka dzieł Góralczyka — dotąd ich tam jeszcze niema!

Rzeźby Kunzeka wykazują wielką umiejętność w rysunku i staranność wykonania.

S. Ostrowski dał po rodinowsku pojętą głowę kobiety i A. Mickiewicza, prócz tego kilku innych jeszcze rzeźb, które nam wprawdzie nic nowego nie mówią o artyście, lecz i zarzucić niczego im nie można: widać w nich rękę sprawną i umiejącą wiele — ostatniego wypowiedzenia się w nich jeszcze jednak nie widać.

Szereg dobrych popiersi wystawili: S. R. Lewandowski (prócz tego ciekawy projekt na pomnik ś. p. A. hr. Potockiego!), C. Makowski, J. Nalborczyk, T. Błotnicki i dobre, z widocznymi wpływami francuskimi studya, Z. Kurczyński, młody, bardzo wiele mający do powiedzenia, artysta. Dużo wyrobienia i pewnego silnie indywidualnego wyrazu posiadają rzeźby K. Małaczyńskiej.

Prócz tego z rzeźbami wystąpili: T. Bełtowski, J. Chmieliński, L. Drexlerówna (u której znać teraz jakąś chwilową stagnacyę), S. Getter, W. Gostyńska, H. Hochman, J. Kruczkiewicz, B. Pelczarski, W. Przedwojewski, J. Raszka, B. Sołtys, R. Szwedzicki, J. Szczepkowski.

Wkońcu wspomnieć jeszcze muszę o firmie księgarskiej p. J. Begleitera, który przewiózł kilkaset obrazów, a szczególnie kruchych i nietrwałych rzeźb, zupełnie bez uszkodzenia i w przepisanym terminie, dozorując osobiście wszystkiego i kierując rozpakowywaniem. Firma p. Begleitera, znana zresztą już z czasów wystawy od r. 1894, nie ustępuje w niczem podobnym zagranicznym przedsiębiorstwom. Warto i na to zwrócić uwagę. *Artur Schröder.*

# OSTATNIA POCZTA.

= Najj. Pan wystosował z okazyi 80-tej rocznicy Swych Urodzin do wspólnego P. Ministra skarbu bar. Buriana pismo Odręczne tej samej treści, co pismo wystosowane do obu PP. Prezydentów Ministrów.

= Najdost. Arcyksiążę Franciszek Ferdynand udał się wczoraj z Insbruku automobilem do Igls i złożył wizytę P. Prezydentowi Ministrów bar. Bienerthowi i jego Małżonce. Najdost. Arcyksiążę i znajdujący się w jego towarzystwie wielki ochmistrz Dworu bar. Rumerskirch spożyli śniadanie w willi barona Bienertha i zabawiwszy kilka godzin, odjechali z powrotem do Insbruku.

= Niemieccy cesarstwo przybyli wczoraj do Królewca. Witano ich owacyjnie.

= Z Lizbony donoszą, że sytuacya w mieście coraz groźniejsza. Miasto znajduje się formalnie w stanie oblężenia. Od czasu zamordowania króla Carlosa nie widziano tyle wojska, skonsygnowanego w stolicy. Rząd odmawia wszelkich wyjaśnień, przyznaje tylko, że odkryto niebezpieczny spisek.

= Holenderska Rada honorowa, złożona z trzech mężów stanu, utworzona na życzenie b. ministra dr. Kuypera w celu zbadania podniesionego przeciw niemu zarzutu, że w sprawie nadawania orderów okazał się przekupnym ministrem, wydała wczoraj wyrok. Oświadczyła mianowicie, że fakty nie przedstawiają dowodu przekupstwa, że interwencya Kuypera u jednego ze swych kolegów ministrów w sprawie pewnego protegowanego nie była krokiem urzędowym, a zresztą Rada honorowa nie znalazła dowodu na to, aby Kuyper otrzymał był pieniądze.

= Serbski następca tronu Aleksander uda się we czwartek drogą na Rjekę i Kotar do Cetynii. Zawiezie on pismo odręczne króla Piotra z życzeniami dla ks. Mikołaja z powodu jubileuszu rządów i powinszowaniem z powodu podniesienia Czarnogóry do rzędu królestw.

= Venizelos wybrany został w Attyce znaczną większością. Obok niego jeszcze inni kandydaci kreteńscy uzyskali większość. Między wybranymi znajdują się Rhallis i wszyscy ministrowie z wyjątkiem ministrów wojny i marynarki, którzy nie kandydowali. Byli ministrowie Levidis i Skuzes przepadli. Lista Rhallisa i Theotokisa zwyciężyła w kilku departamentach. Na razie niepodobna ostatecznie obliczyć siły poszczególnych stronnictw.

Rhallis trwa w zapatrywaniu, że Venizelos powinien objąć rządy.

# TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

### Odsłonięcie posągu Najj. Pana w Ischlu.

**Ischl-Zdrój**, 24 sierpnia. Z okazyi 80 rocznicy urodzin Najj. Pana odsłonięto tu dziś posąg Monarchy jako myśliwego. O godz. 10 przed poł. odbyła się Msza polowa. Potem uczestnicy uroczystości udali się przed posąg. O godz. 11 zabrał głos prezydent komitetu hr. Wurmbrand-Stuppach. W czasie jego mowy Protektor komitetu Najd. Arcyks. Franciszek Salwator dał znak odsłonięcia posągu. Następnie przemawiał burmistrz Leithner. poczem członkowie Związku im. Schuberta z Wiednia odśpiewali hymn Beethovena.

Następnie w willi Cesarskiej Najdost. Arcyksiążę Protektor w imieniu prezydyum wręczył Monarsze książkę pamiątkową od myśliwych, którą Najj. Pan przyjął łaskawie z podziękowaniem. Na okładce tej książki widnieje obraz malarza Dombrowskiego, przedstawiający scenę z polowania. Książka obejmuje 200 stronic i zawiera 25.000 podpisów myśliwych, zgrupowanych według krajów koronnych.

Przed godz. 12 Najj. Pan w towarzystwie adjutanta generalnego hr. Paara pojechał na miejsce, w którem odbywała się uroczystość. Tam córka przewodniczącego komitetu p. Nowotnego wręczyła Monarsze bukiet z kwiatów alpejskich i oddeklamowała wiersz. Bukiet przewiązany był wstążką z napisem: „Schönbrunn 1830 — Ischl zdrój 1910“.

Następnie przemawiał hr. Wilhelm Wurmbrand Stuppach, a gdy skończył, zgromadzeni myśliwi wznieśli na cześć Najj. Pana okrzyk „Weidmann's Heil!“.

Monarcha wzruszony wygłosił mowę.

Uroczystość zakończyła się odśpiewaniem hymnu okolicznościowego przez Związek śpiewaków im. Schuberta.

**Wiedeń**, 24 sierpnia. P. Minister wyznań i oświaty posunął do VIII. klasy rangi okręgowych inspektorów szkolnych: Kazimierza Dobrowolskiego w Borszczowie, Jana Ciejkę w Jaśle, Henryka Bromilskiego w Gródku Jagiellońskim, Michała Mosorę w Tłumaczu. Stanisława Pallana w Wieliczce, Mikołaja Niedźwiedzkiego w Złoczowie, Leona Kwaśnickiego w Podhajcach, Franciszka Lipeckiego w Nowym Targu i Józefa Skowrońskiego w Samborze.

**Serajewo**, 24 sierpnia. Rząd krajowy rozwiązał radę gminną w Serajewie i rozpisał nowe wybory na dzień 17 października. Tymczasowe agendy zarządu gminnego sprawować będzie komisarz rządowy Brodnik.

**Poznań**, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Podczas kąpieli w Warcie utonął prezes polskiego klubu sportowego Kolferman, urzędnik konsystorza poznańskiego.

**Poznań**, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* P. M. Trawiński, dzierżawca Oporówka, w pow. Leszczyńskim, kupił majątek Grünwalde pod Lecem (Lötzen) w Prusach wschodnich na Mazurach, obszaru 1200 morgów od p. Heringa, Niemca, za 280.000 marek.

**Kolonia**, 24 sierpnia. Malarz obrazów historycznych prof. Jan Niessen umarł w 89 r. życia.

**Paryż**, 24 sierpnia. Królestwo hiszpańscy wyjechali do San Sebastian.

**Londyn**, 24 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Tangeru: Wiadomość, że pewien Amerykanin uzyskał tytuł własności do części dystryktu Andjera, co przedstawia nietylko znaczną wartość majątkową, lecz i wielką doniosłość polityczną i strategiczną, budzi zajęcie w kołach dyplomatycznych. — Kupno to jest najważniejsze, jakie zaszło w czasach ostatnich, i donoszą, że w Hiszpanii wywołało ono zaniepokojenie. Prawdopodobnie z tego powodu przyjdzie do rewizyi traktatów celem uregulowania prawa, iż zagranicznym poddanym nie wolno nabywać ziemi w Marokku.

**Londyn**, 24 sierpnia. *Biuro Reutera* donosi z Tangeru: Zakupno ziemi w dystrykcie Andjera niema wielkiego znaczenia. Pewien Amerykanin prowadził układy w sprawie zakupna dwu małych skrawków ziemi. co wywołało niepokojące pogłoski.

**Ateny**, 24 sierpnia. Z 374 mandatów, jak się zdaje, 240 jest już zadecydowanych. Mawromichalis, który walczył za ideę konstytuanty, oraz zwolennicy jego są wybrani. Dzienniki, bliskie Venizelosowi, oświadczają, że niezwłocznie złoży on swe urzędy na Krecie.

**Cetynia**, 24 sierpnia. Podczas obiadu wczorajszego, wydanego na cześć włoskiej pary królewskiej Ks. Mikołaj toastował na cześć rodziny królewskiej, a król Wiktor Emanuel w toaście swym podniósł cywilizacyjną działalność Czarnogóry.

**Konstantynopol**, 24 sierpnia. Komisya śledcza sądu wojennego przedłożyła końcowe sprawozdanie o tajnym komitecie. Potwierdza ono istnienie znanych planów przewrotowych komitetu i wnosi o postępowanie przed sądem wojennym przeciw deput. Riza Nur i około 50 innym członkom spisku.

**Konstantynopol**, 24 sierpnia. Wobec tego, że patryarchat ekumeniczny obstaje przy swem stanowisku co do zwołania zgromadzenia narodowego, ministerstwo wyznań wysłało do władz prowincyonalnych okólnik, w którym oświadcza, że zabrania odbycia zgromadzenia narodowego i dokonania wyborów. Statut i przywileje patryarchatu nie przewidują zwoływania takiego zgromadzenia, zgromadzenie takie ma cechę ruchu narodowego przeciw ustawom religijnym i zasadniczym ustawom krajowym i patryarchat nie ma pozwolenia na zwoływanie go.

**Konstantynopol**, 24 sierpnia. Rada patryarchatu ekumenicznego uchwaliła mimo zakazu rządu obstawać przy zwołaniu zgromadzenia narodowego i prowadzić dalej rozpoczęte wybory.

**Nowy Jork**, 24 sierpnia. Prezydent Taft w piśmie, o którem już doniesiono, zaprzecza także, jakoby kiedykolwiek zainscenował opozycyę przeciw wyborowi Roosevelta na przewodniczącego konwentu republikańskiego stanu Nowy Jork.

**Franklin**, (Pennsylwania) 24 sierpnia. Były członek Kongresu Józef Sibley, którego uwięziono za przekupywanie wyborców, został za kaucyą wypuszczony na wolność. Sibley cofnął swą kandydaturę do Kongresu, bo wiadomą jest rzeczą, że wydał 42.500 dolarów na zapewnienie sobie wyboru.

**Spokane**, 24 sierpnia. Prawie wszystkie lasy w północnej części stanu Idaho stoją w płomieniach. Zachodzi obawa, że zginęło 300 ludzi.

**Spokane**, 24 sierpnia, Za inicyatywą prezydenta Tafta gubernator stanu Idaho wysłał całą milicyę państwową, jaką miał do dyspozycyi na pomoc wojsku w zwalczaniu pożarów lasów. Według nadeszłych sprawozdań urzędowych koło Murray znaleziono zwłoki 56 ludzi. Trzystu ludzi, którzy byli zajęci w lasach w półn. Idaho, jak się zdaje zginęło. Niema o nich najmniejszej wiadomości.

### Wypadki w Nikaragui.

**Blue Fields**, 24 sierpnia. Estrada wystosował do sekretarza stanu Knoxa depeszę, w której wyraża gorącą sympatyę dla Stanów Zjednoczonych i gotowość dania zadośćuczynienia za skazanie na śmierć obywateli Stanów Zjednoczonych, oraz za inne czyny Zelai i Madriza.

Aż do przybycia Estrady do Managui gen. Chamorro został mianowany prowizorycznym prezydentem.

**Managua**, 24 sierpnia. Madriz w towarzystwie swych najwyższych oficerów w sobotę uciekł do Corinto, a ztamtąd udał się do Honduras. Wszyscy więźniowie wyłamali się z więzienia.

### Położenie w Królestwie Polskiem.

**Warszawa**, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Obiega pogłoska, że dyrektorom prywatnych szkół żydowskich, przybyłym do Petersburga, obiecano w ministerstwie oświaty, że nowy cyrkularz nie będzie stosowany jeszcze w bieżącym roku szkolnym. Dyrektorzy mają nadzieję, że będzie on całkowicie zniesiony, o co czyni starania u Stołypina bar. Dawid Günsburg.

Izba sądowa zwróciła się w ostatnich czasach do ministra sprawiedliwości z propozycyą udzielenia około 20 żydowskim pomocnikom adwokatów pryw. prawa prowadzenia spraw na własną rękę w niektórych sądach. Minister odmówił, nie motywując niczem tej odmowy.

**Wilno**, 24 sierpnia. *(Tel. pryw.).* Wileńska Izba sądowa postanowiła zawiesić wychodzący w Wilnie pod redakcyą p. Franciszka Olechnowicza tygodnik humorystyczno-satyryczny *Perkunas* do chwili rozstrzygnięcia procesu. Numer I. skonfiskowano za umieszczenie satyry p. t. „Archanioł się nie zgodził“.

Odpowiedzialny redaktor:

**Adam Krechowiecki.**

# Już została otwarta weranda

CUKIERNI

## Władysława Podhalicza przy ul. Akademickiej l. 5.

Cukiernia poleca nowość: Kaczki Chanteclair, Garnuszki z malinami, Lody z pianką, Czekoladę, Kawę gorącą i mrożoną na sposób paryski, tudzież chłodnik wenecki.

Cukiernia i weranda otwarte od godziny 7 rano do 12 w nocy.


NADESŁANE.


Poszukuje się kupna

**starych MEBLI mahoniowych**

ale w dobrym stanie.

Zgłoszenia pod „MEBLE“ Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.

**Bracia Tercyarze**

**w Przytulisku ubogich brata Alberta**

we Lwowie, ul. Kleparowska 15,

**wykonują wszelkie naprawy mebli giętych; wyrabiają łóżka składane, słomianki. Ceny umiarkowaue. Na żądanie zabierają meble do naprawy — naprawione odsyłają.**

**Dr. K. Podlewski**

**specyalista chorób skórnych i wenerycznych** ordynuje dla kobiet i mężczyzn od 11—12 i od 3—5

ul. Zimorowicza 5 (naprzeciw „Sokoła“).

**Papier Słowackiego.**

Komitet obchodu **setnej rocznicy** urodzin J. Słowackiego we Lwowie, zwraca się do P. T. Publiczności z uprzejmą prośbą by przy zakupnie papierów listowych żądała w sklepach papierów SŁOWACKIEGO wyrobu jedynej w kraju fabryki

**S. W. Niemojowskiego we Lwowie.**

Część dochodu z rozsprzedaży tego papieru przeznaczona jest na fundusz budowy pomnika poety, a ponieważ ceny w niczem się nie różnią od cen innych papierów, przeto P. T. Publiczność zakupując papier Słowackiego, **bez żadnego dla siebie** uszczerbku przyczyni się do wystawienia pomnika poecie.

Papier Słowackiego jest do nabycia we wszystkich sklepach we Lwowie, w Krakowie i w miastach prowincyonalnych, a gdzie by go nie było, zwrócić się należy wprost do fabrykanta S. W. Niemojowskiego we Lwowie.

**Już wyszedł**

**Kuryer Kolejowy**

ważny od 1 maja 1910.

Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego, Lwów, pasaż Hausmana.

Podczas letniego sezonu podróżnego najwygodniej **składać kosztowności i papiery wartościowe**

**w schowkach depozytowych**

**DOMU BANKOWEGO**

**Sokal i Lilien**

w osobnych szkatułach pod własnem zamknięciem. Abonament kwartalny, półroczny i roczny.

**Prospekty na żądanie.**


## Przyjechali do Lwowa.

Dnia 24 sierpnia 1910

**Hotel George'a.**

PP. hr. W. Młodecki z Monasterzysk, A. Sokołowski z Rossyi, J. Małachowski ze Stryjówki.

**Hotel Imperial.**

P. S. Mniszek z Turki.

**Hotel Europejski.**

PP. O. Wrzal z Wiednia, J. Daniel z Wiednia.

**Hotel Francuski.**

PP. L. Seredniski z Radziwiłłowa, I. Chorzemski ze Stanisławowa.

**Hotel City.**

PP. E. Scholmann z Rossyi, N. Schechter z Rossyi.

**Hotel Victoria.**

PP. J. Lewicki z Beska, E. Bieganowski z Lublina.

## CENNIK
### Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 24 sierpnia.

| | płacą (walutą kor.) K h | żądają (walutą kor.) K h |
|---|---|---|
| **I. Akcye za sztukę.** | | |
| Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.) | 672 — | 682 — |
| Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.) | 435 — | — — |
| Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.) | 555 — | 561 — |
| Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor. | 570 — | 578 — |
| **II. Listy zastawne** za 100 kor. | | |
| Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr. | 109 70 | 110 40 |
| „ „ „ $4^1/_2$ pr. w. a. los w 50 l. | 99 — | 99 70 |
| „ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k. | 93 30 | 94 — |
| „ kraj. $4^1/_2$ pr. w. a. los w 51 l. | 99 70 | 100 40 |
| „ „ 4 pr. w. a. los w 57 l. | 94 30 | 95 — |
| Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya) | 96 — | — — |
| Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w $41^1/_2$ lat | 96 50 | — — |
| 4 pr. los w 56 lat | 93 — | 93 70 |
| **III. Obligi** za 100 kor. | | |
| Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a. | 97 80 | 98 50 |
| Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a. | 100 50 | 101 20 |
| Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.) | — — | — — |
| „ „ „ $4^1/_2$ pr. (3 em.) | 99 60 | 100 30 |
| „ „ „ 4 pr. (4 em.) | 92 80 | 93 50 |
| Kol. lokalne dtto 4 pr. | 92 80 | 93 50 |
| Pożyczka m. Krakowa | 93 — | 93 70 |
| Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893 | 93 20 | 93 90 |
| Pożyczka m. Lwowa 4 pr. | 90 — | 90 70 |
| „ „ „ 4 konwen. | 92 — | 92 70 |
| „ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908 | 93 20 | 93 90 |
| **IV. Losy.** | | |
| M. Krakowa] po zł. 20 (40 kor.). | 105 — | 115 — |
| **V. Monety.** | | |
| Dukat cesarski | 11 36 | 11 48 |
| 20 frankówka | 19 10 | 19 20 |
| 100 rubli rossyjskich srebrnych | 250 — | 253 — |
| „ „ „ papierowych | 253 60 | 255 — |
| 100 marek niemieckich | 117 30 | 117 70 |

kupon bieżącego

## Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 22 sierpnia 1910.

| Koronowa waluta. | płacą | żądają |
|---|---|---|
| **A. Ogólny dług państwa.** | | |
| Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad | 93·60 | 93·30 |
| styczeń-lipiec | 93·60 | 93·80 |
| Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień | 97·30 | 97·50 |
| kwiecień-październik | 97·30 | 97·50 |
| Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr. | —·— | —·— |
| „ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc. | 170·— | 174·— |
| „ „ 1860 po 100 zł. 4 pr. | 232·— | 238·— |
| „ „ 1864 po 100 zł. | 324·— | 329·50 |
| „ „ 1864 po 50 zł. | 324·— | 329·50 |
| Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr. | 287·25 | 289·25 |
| **B. Dług państwa** (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych). | | |
| Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr. | 116·10 | 116·30 |
| Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr. | 93·55 | 93·75 |
| **C. Obligacye kolejowe.** | | |
| Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr. | 94·10 | 95·10 |
| Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr. | 113·65 | 114·65 |
| Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. $5^3/_4$ pr. (ostemp. akcye) | 449·75 | 451·75 |
| Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. $5^1/_4$ pr. | 117·— | 118·— |
| Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) | 94·25 | 95·25 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr. | 93·90 | 94·90 |
| **Obligacye pierwszeństwa** (kolejowe). | | |
| Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr. | 103·50 | 104·45 |
| w złocie za 200 zł. 5 pr. | —·— | —·— |
| Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr. | 94·65 | 95·65 |
| Kol. czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr. | 94·50 | 95·50 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc. | 97·— | 98·— |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.) | 95·75 | 96·75 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. | 95·75 | 96·75 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em, z r. 1888, 4 prc. | 95·55 | 96·55 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc. | 96·35 | 97·35 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1898, 4 prc. | 95·95 | 96·95 |
| Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc. | 96·20 | 97·20 |
| Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr. | 93·75 | 94·75 |
| Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr. | 94·40 | 95·40 |
| Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr. | 93·80 | 94·80 |
| Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr. | 115·— | 116·— |
| **D. Dług państwa** (krajów korony węgierskiej). | | |
| Węg. złota renta 4 pr. | 112·15 | 112·35 |
| „ „ w wal. kor. 4 pr. | 91·85 | 92·05 |
| „ obl. pr. regul. Cisy 4 prc. | 75·15 | 76·15 |
| „ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.) | 224·50 | 230.50 |
| „ „ „ „ 50 zł. (100 kor.) | 224·50 | 230·50 |
| **E. Obligacye indemnizacyjne.** | | |
| Kroacyi i Slawonii | 94·— | 95·— |
| Węgier za 100 zł. 4 pr. | 91·90 | 92·90 |
| **F. Inne publiczne pożyczki.** | | |
| Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr. | 102·75 | 103·75 |
| Poż. kraj. Bukowiny z r, 1893 los za 200 kor. 4 pr. | 93·50 | 94·50 |
| Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr. | 100·15 | 101·15 |
| Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr. | 92·35 | 93·35 |
| Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr. | 97·75 | 98·75 |
| Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc. | 89·60 | 90·60 |
| Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc. | —·— | —·— |
| Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr. | 110·97 | 116·97 |
| Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank. | 254.10 | 257·10 |
| **G. Listy zastawne.** Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.). | | |
| Anglo-Austr. banku los $4^1/_2$ pr. | 100·50 | 101·50 |
| Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr. | 94·70 | 95·70 |
| „ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr. | 299·25 | 305·25 |
| „ „ „ „ „ 1889 3 pr. | 280·75 | 286·75 |
| Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr. | 100·— | 101·— |
| „ „ „ „ „ 4 pr. | 94·70 | 94·70 |
| Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr. | 109·75 | 110·50 |
| „ „ „ „ los 50 l. $4^1/_2$ pr. | 99·10 | 99·60 |
| „ „ „ „ „ 60 l. 4 pr. | 93·35 | 94·35 |
| Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat | 92·55 | 93·55 |
| „ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat | 95·40 | 96·40 |
| „ „ „ „ 4 pr. stare | 96·50 | 97·50 |
| Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi $4^1/_2$ pr. $51^1/_2$ lat zwrotna | 99·75 | 100·50 |
| Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat $4^1/_2$ pr. | 99·75 | 100·75 |
| Banku kr. obl. kolej. żel. $57^1/_2$ l. 4 pr. | 92·90 | 93·90 |
| Austro-węg. banku 50 lat 4 prc. | 97·95 | 98·95 |
| „ „ „ 50 lat w. k. 4 pr. | 98·85 | 99·35 |
| **H. Obligacye** z prawem pierwszeństwa za 100 zł, nom. | | |
| Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882 | 112·— | 113·— |
| Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr. | 111·50 | 112·50 |
| Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. | 87·45 | 88·45 |
| Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr. | 92·75 | 93·75 |
| Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr. | —·— | —·— |
| Węg. gal. kol. em. 1870 na 200 zł. 5 pr. | 102·10 | 103·10 |
| „ „ „ „ 1890 „ 4 pr. | 99·75 | —·— |
| **I. Losy** (za sztukę). | | |
| Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł. | 29·— | 33·— |
| Zakł. kred. dla handl, i przem. 100 zł. | 521·75 | 531·75 |
| Clary 40 zł. m. k. | 220·— | 238·— |
| Pożyczka miasta Insbruku 20 zł. | 117·— | —·— |
| Losy miasta Krakowa 20 zł. | 105·— | 115·— |
| Pożyczka miasta Lublany 20 zł. | 84·— | 90·— |
| Palfy 40 zł. m. k. | 255·— | 275·— |
| Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł. | 63·25 | 67·25 |
| „ „ węg. tow. 5 zł. | 38·25 | 42·25 |
| Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł. | 73·— | 79·— |
| Salma 40 zł. m. k. | 285·— | 300·— |
| Pożyczka miasta Salzburga 20 zł. | 115·— | 125·— |
| **J. Akcye** banków (za sztukę). | | |
| Banku Anglo-Austr. 240 kor. | 313·25 | 314·25 |
| Peszt. Banku handl. 500 zł. | 3977·— | 3978·— |
| Zakł. kred. dla handlu i przem. | 663·50 | 664·50 |
| Węg. Banku kredyt. 200 zł. | 855·50 | 856·50 |
| Dolno austr. tow. esk. 400 kor. | 747·— | 750·— |
| Gal. banku hip. 200 zł. | 674·— | 678·— |
| „ „ dla han. i przem. 200 zł. | 435·— | —·— |
| Banku dla krajów koronnych 200 zł. | 518·70 | 519·70 |
| „ Austro-węg. 1400 kor. | 1869·— | 1879·— |
| „ Związku (Unionbank) 200 zł. | 620·25 | 621·25 |
| Czeskiego banku związkowego 100 zł. | 264·25 | 265·25 |
| Zivnosteńska banka 100 zł. | 265·50 | 266·50 |
| **K. Akcye** przedsiębiorstw transportowych. | | |
| Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł. | 456·— | 461·— |
| „ „ „ akcye zakład. 200 zł. | 420·— | —·— |
| Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk. | 5330·— | 5360·— |
| Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł. | 395·— | 403·— |
| „ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł. | 555·— | 556·— |
| „ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal. 400 kor. | 330·— | 340·— |
| Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk. | 1134·— | 1137·— |
| **L. Akcye** przedsiębiorstw przemysłowych. | | |
| Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł. | 743·— | 746·— |
| Galic. karpackie naft. tow. 500 kor. | 855·— | 865·— |
| Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł. | 745·— | 746·— |
| Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł. | 2773·— | 2783·— |
| Schodnicy 500 kor. | 543·— | 547·— |
| Tur. zarz. tytoniow. 500 franków | 393·— | 395·50 |
| Trifall. tow. kop. węgla 70 zł. | 264·— | 267·— |
| **M. Weksle.** | | |
| Berlin za 100 marek 5 pr. | —·— | —·— |
| Londyn za 10 funt. szt. 4 pr. | 240·15 | 240·40 |
| Paryż za 100 franków | $95·22^1/_2$ | 95·40 |
| Petersburg za 100 rubli $5^1/_2$ pr. | 254·— | 254·50 |
| Niemieckie banki | 117·40 | 117·60 |
| Włoskie banki | 94·55 | 94·70 |
| Francuskie banki | —·— | —·— |
| Szwajcarskie banki | 95·10 | 95·25 |
| **N. Waluty.** | | |
| Dukat cesarski | 11·37 | 11·40 |
| Austr.-węg. 8 guld. złota moneta | —·— | —·— |
| 20-frankówka | 19·08 | 19·11 |
| 20-markówka | 23·48 | 23·53 |
| Rossyjski półimperyał | —·— | —·— |
| Niem. banknoty za 100 marek | 117·40 | 117·60 |
| Włoskie banknoty za 100 lir | 94·60 | 94·80 |
| Ruble | $2·53^1/_2$ | $2·54^1/_2$ |

# DZIENNIK URZĘDOWY.

## Licytacye.

L. cz. E. 378/10 (10) (9530)

Na żądanie Jana Laski i Tekli z Lasków Dudowej w Jadownikach, odbędzie się dnia 29 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 1571 gm. Jadowniki składającej się z gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytację jest oceniona na 4419 kor. 48 hal.

Najniższa cena wynosi 2946 kor. 32 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 9 czerwca 1910.

L. cz. E. 559/10 (11) (9526)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Edmunda Bracha odbędzie się dnia 19 września 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 1 licytacya 5/12 części realności lwh. 151 gm. Moszczenicy wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te 5/12 części wystawione na licytacyę, są ocenione na kwotę 4108 kor. 44 hal.

Najniższa cena wynosi kwotę 2602 kor. 28 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Biecz, dnia 20 czerwca 1910.

## K. k. Generaldirektion der Tabakregie.

G. D. Zl. 22.575 ex 1910 VIII. (9444 2—3)

# Kundmachung

betreffend die Ausführung:

### I. des Baues eines Rohstoffmagazines und
### II. des Aufbaues eines Stockwerkes auf das Tischlereigebäude bei der k. k. Tabak-Fabrik in Krakau.

Wenn Sicherstellung des Baues eines Rohstoffmagazines und des Aufbaues eines Stockwerkes auf das Tischlereigebäude bei der k. k. Tabakfabrik in Krakau wird die Konkurrenzverhandlung ausgeschrieben.

**V o l l e n d u n g s t e r m i n:**

I. für das Rohstoffmagazin Ende September 1911,
II. für den Stockwerksaufbau Ende Juni 1911.
Auf die einzelnen Arbeitskategorien sind folgende Beträge veranschlagt:

**ad I. beim Baue des Rohstoffmagazinnes:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Baumeister-Arbeiten | 104.434 K — h |
| 2. | Stukkaturer-Arbeiten | 129 „ 84 „ |
| 3. | Steinmetz-Arbeiten | 11.752 „ 11 „ |
| 4. | Zimmermanns-Arbeiten | 28.661 „ 54 „ |
| 5. | Spengler-Arbeiten | 3 670 „ 45 „ |
| 6. | Schieferdeckerarbeiten | 4.567 „ 12 „ |
| 7. | Tischler-Arbeiten | 20.625 „ 11 „ |
| 8. | Schlosserbeschläg-Arbeiten | 2.751 „ 50 „ |
| 9. | Schlossergewichts-Arbeiten | 6.747 „ 39 „ |
| 10. | Lieferung von Trägern | 13.363 „ 80 „ |
| 11. | Gusseisenwaren- und Bleiplatten Lieferung | 15.886 „ 50 „ |
| 12. | Glaser-Arbeiten | 2 502 „ 82 „ |
| 13. | Anstreicher-Arbeiten | 2.497 „ 16 „ |
| 14. | Pflasterungs-Arbeiten | 2 870 „ 40 „ |
| | Zusammen | 220.459 K 74 h |

**ad II. beim Stockwerksaufbau des Tischlerei-Gebäudes:**

| | | |
|---|---|---|
| 1. | Demolierungs-Arbeiten | 531 K 29 h |
| 2. | Baumeister-Arbeiten | 7.325 „ 48 „ |
| 3. | Stukkaturer-Arbeiten | 512 „ 28 „ |
| 4. | Steinmetz-Arbeiten | 824 „ 41 „ |
| 5. | Zimmermanns-Arbeiten | 4.318 „ 68 „ |
| 6. | Spengler-Arbeiten | 719 „ 38 „ |
| 7. | Schieferdecker-Arbeiten | 1.411 „ 67 „ |
| 8. | Tischler Arbeiten | 1.566 „ 65 „ |
| 9. | Schlosserbeschläg-Arbeiten | 316 „ — „ |
| 10. | Schlossergewichts-Arbeiten | 334 „ — „ |
| 11. | Gusseisen- und Bleiwaren-Lieferung | 640 „ — „ |
| 12. | Glaser-Arbeiten | 165 „ 72 „ |
| 13. | Anstreicher-Arbeiten | 249 „ 10 „ |
| | Zuzammen | 18.914 K 66 „ |

Die Anbote haben auf beide Ausführungen zu lauten und müssen sich auf sämtliche Bauarbeiten- mit event. Ausnahme der Lieferung der Träger, sowie der Gusseisen- und Bleiwaren erstrecken; für die letzteren zwei Arbeits-Kategorien werden auch abgesonderte Offerte angenommen.

Die mit einer 1 K Stempelmarke per Bogen versehenen vorschriftsmässig adjustierten und mit der Vadialquittung belegten Offerte, welche auf dem inneren versiegelten Umschlage ausdrücklich als „Offert für die Übernahme des Baues eines Rohstoffmagazines und des Aufbaues eines Stockwerkes auf das Tischlerei-Gebäude bei der k. k. Tabakfabrik in Krakau“ zu bezeichnen sind, (äusseres Kuvert mit der Adresse der k. k. Tabakfabrik in Krakau) sind bis 9 September 1910, 12 Uhr mittags, bei der k. k. Tabakfabrik in Krakau einzubringen. Die Eröffnung der Offerte findet am 10 September um 10 Uhr vormittags in der k. k. Tabakfabrik in Krakau statt und steht es den Anbotstellern, bezw. den Bevollmächtigten frei, dieser Offerteröffnung beizuwohnen. Das Vadium ist mit 5% des vom Anbotsteller ermittelten Wertes der Arbeit zu berechnen und bei einer k. k. Kassa zu erlegen.

Als Vadium sind ausser Bargeld die in der Verordnung des Gesamt-Ministeriums vom 3 April 1909, R. G. Bl. Nr. 61, unter § 21 angeführten Staatspapiere, dann unter den in der Veordnung des Gesamt-Ministeriums vom 30 Dezember 1909, R. G. Bl. Nr. 2 ex 1910, angeführten Bedingungen auch Rentenbücher des k. k. Postsparkassenamtes, Einlagebücher der Sparkassen etz. zugelassen.

Die Angebote sind zusammenhängend mit Vermeidung leerer Stellen zu schreiben und am Schlusse von dem Anbotsteller oder seinem Bevollmächtigten eigenhändig mit Vor- und Zunamen, gegebenenfalls firmamässig, zu unterfertigen; hiebei ist auch die Adresse anzugeben.

Die Beträge sind mit Ziffern und Buchstaben anzugeben.

Von jenen Offerenten, welche für die k. k. Tabak-Regie noch keine Bauten ausgeführt haben, sind die Offerte mit Nachweisungen über ihre bisherige Tätigkeit im Baufache, insbesondere über die allfällige Ausführung von öffentlichen Bauten zu belegen.

Die Auswahl unter den Offerenten bleibt der k. k. Generaldirektion der Tabakregie, resp. dem k. k. Ministerium für öffentliche Arbeiten vorbehalten, ebenso das Recht die Offertverhandlung zu annulieren.

Die Pläne, das Vorausmass samt Konstenüberschlag, ferner die allgemeinen und speziellen Baubedingungen liegen bei der k. k. Tabakfabrik in Krakau zur Einsicht auf, und hat der Anbotsteller im Offerte ausdrücklich zu erklären, dass er diese Behelfe (insbesondere die allgemeinen und speziellen Bedingungen) eingesehen hat und sich mit denselben einverstanden erklärt.

Auskünfte werden auch im bautechnischen Departement der k. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien, IX. Porzellangasse 51, an Wochentagen zwischen 10 Uhr vormittags und 2 Uhr nachmittags erteilt.

Die Offerte bleiben für die Einreicher — unter Verzicht auf die Einhaltung der im § 862 a. b. G. B., bezw. in den Art. 318 und 319 Handelsgesetzbuch zur Annahme eines Versprechens festgesetzten Fristen — vom Zeitpunkte der Überreichung bis zur Entscheidung hierüber verbindlich. Nach erfolgter Annahme wird das akzeptierte Offert auch für das k. k Ärar verpflichtend.

Die Anbotsteller werden seinerzeit von der Annahme oder Ablehnung ihrer Angebote schriftlich verständigt werden. Bei Annahme der Offerte gilt das erlegte Vadium als Vertragskaution.

### K. k. Generaldirektion der Tabakregie in Wien.

Wien, am 9 August 1910.

---

L. cz. E. 978/10 (10) (9479)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Towarzystwa kredytowego i oszczędności w Brzesku, zastąpionego przez adw. dr. Hersztala w Brzesku, odbędzie się dnia 9 października 1910 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 w Radłowie, licytacya realności lwh. 743 gminy Wola przemykowska objętej Pawła Rnbachy własnej wraz z przynależnościami, składającemi się z ogrodzenia, drzew owocowych, wierzb, bliżej w ts. protokole oszacowania z dnia 6 sierpnia 1910 E. 978/10 wyszczególnionych.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 2560 kor. 80 hal., przynależności zaś na 132 kor.

Najniższa cena wynosi 1795 kor. 20 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu Sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż Sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie Sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radłów, dnia 16 sierpnia 1910.

---

L cz. 2176/10 (9483)

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego w Wiśniczu rozpisuje niniejszem licytacyę na dostawę drzewa opałowego w roku 1911 z terminem 26 września 1910 do 12 godziny w południe.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 1700 m.³ drzewa miękkiego (świerkowego, sosnowego lub jodłowego) i około 100 m.³ drzewa bukowego.

Do ofert w których podane być winne ceny za 1 metr kubiczny loco c. k. Zakład kary w Wiśniczu należy dołączyć wadyum w gotówce, względnie w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających w wysokości 5 prc. ogólnej ceny jednorocznej dostawy obliczonej na kwotę okrągło 16.000 kor.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi zakładu karnego w Wiśniczu.

Oferty wniesione po upływie zakreślonego terminu lub nieodpowiadające ogłoszonym warunkom nie będą bezwzględnie brane w rachubę.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 26 września 1910 o godzinie 3 popołudniu.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oddanie dostawy zastrzeżone jest decyzyi c. k. Ministerstwa sprawiedliwości.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 20 sierpnia 1910.

L. cz. 2176/10

Ogłoszenie.

C. k. Dyrekcya Zakładu karnego w Wiśniczu rozpisuje niniejszem licytacyę na dostawę nafty w roku 1911 z terminem 26 września 1910 do 12 godziny w południe.

Zapotrzebowanie roczne wynosi około 9000 klgr. nafty.

Do ofert w których podane być winny ceny za 100 klgr. loco c. k. Zakład kary w Wiśniczu należy dołączyć wadyum w gotówce względnie w papierach wartościowych pupilarne bezpieczeństwo mających w wysokości 5 prc. ogólnej ceny jednorocznej dostawy obliczonej na kwotę okrągło 2200 kor.

Bliższe warunki dostawy przejrzeć można w godzinach urzędowych w biurze c. k. Dyrekcyi Zakładu karnego w Wiśniczu.

Oferty wniesione po upływie zakreślonego terminu lub nieodpowiadające ogłoszonym warunkom nie będą bezwzględnie brane w rachubę.

Komisyjne otwarcie ofert nastąpi dnia 26 września 1910 o godzinie 3 popołudniu.

Oferenci mogą być obecni przy otwarciu ofert.

Oddanie dostawy zastrzeżone jest decyzyi c. k. Ministerstwa sprawiedliwości.

C. k. Dyrekcya Zakładu kary w Wiśniczu.

Wiśnicz, dnia 20 sierpnia 1910.

---

L. cz. E. 2503/10 (9539)

Dnia 12 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym, w sali Nr. 3 w Kałuszu odbędzie się licytacya całych realności obj. lwh. 293 i 1096 oraz 1/4 części lwh. 294 ks. gr. gm. Pójło Iwana Petrunciów s Asafata i Pałahny z Dmytrowych Petrunciów własnych.

Nieruchomości wystawione na licytacyę, są ocenione: lwh. 293 na kwotę 1333 kor. obj. lwh. 1096 na kwotę 140 kor. zaś 1/4 lwh. 294 na kwotę 20 kor.

Najniższa cena wynosi: pierwszej kwotę 888 kor. 88 hal., drugiej kwotę 93 kor. 32 hal., trzeciej kwotę 13 kor. 32 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 24 lipca 1910.

---

L. cz. E. 413/9 (9529)

Na żądanie Maryi Kozubskiej, zastąpionej przez adw. dr. Herschtala, odbędzie się dnia 31 sierpnia 1910 o godz. 9 przed południem w sadzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 212 gm. Tworkowa, składającej się z domu stajni, stodoły i gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z 2 krów, konia, 2 cieląt, sieczkarni, 2 wozów i młynka do czyszczenia zboża.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 2161 kor. 48 hal., przynależności zaś na 490 kor.

Najniższa cena wynosi 1767 kor. 96 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym. w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego nie i wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 9 czerwca 1010.

---

L. cz. E. 375/10 (9527)

Na żądanie Samuela Löffelholza w Brzesku, odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya połowy realności lwh. 137 gm. Uszew składającej się z dwóch domów, stodoły i gruntu wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, krowy, wozu, pługa i dwóch bron.

Połowa tej nieruchomości wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 2433 koron 45 hal., połowa tej przynależności zaś na 145 kor.

Najniższa cena wynosi 1718 kor. 97 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 9 czerwca 1910.

---

L. cz. E. 1166/10 (3) (9543)

E d y k t.

Dnia 5 września 1910 odbędzie się w sądzie tut. publiczna sprzedaż 7/8 części realności lwh. 173 gm. Mordarka.

Cena szacunkowa wynosi 1379 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi 919 kor. 99 hal.

Warunki licytacyjne i dokumenta przejrzeć można w tut. sądzie.

C. k. Sąd powiatowy.

Limanowa, 1 sierpnia 1910.

---

L. 28.882/10 IX. (9471 2—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na dzierżawę prawa poboru krwi z bydła grubego i jałownika w rzeźni miejskiej we Lwowie na czas pięcioletni od 7 stycznia 1911 r. rozpisuje Magistrat publiczną ofertową licytacyę, która odbędzie się w poniedziałek dnia 12 września 1910 o godzinie 11 rano w IX. departamencie Magistratu.

Opieczętowane i ostemplowane oferty, do których ma być dołączony kwit kasy miejskiej na złożone tamże wadyum w kwocie 400 (czterysta) koron należy wnieść do rąk p. szefa IX. departamentu Magistratu przed terminem licytacyi.

Warunki licytacyjne przeglądnąć można w IX. departamencie Magistratu w godzinach urzędowania.

Magistrat król. stoł. miasta.

Lwów, 14 sierpnia 1910.

Ciuchciński w. r.

L. cz. E. 92/10 (15) (9559 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Piotra Fotyciarza w Bachowicach zastąpionego przez adw. dr. Wielgusa odbędzie się dnia 26 sierpnia 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 5 licytacya 1/6 części realności lwh. 11 i 1/4 części realności lwh. 300 ks. gr. gm. kat. Bachowice objętych.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona: a) 1/6 część realności lwh. 11 na 453 kor. 04 hal., b) 1/4 część realności lwh. 300 na 22 kor. 01 hal.

Najniższa cena co do realności pod a) 302 kor. 04 hal., pod b) 14 kor. 68 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Zator, dnia 15 lipca 1910.

---

L. cz. E. 371/10 (4) (9533)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Salamona Nassa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1910 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4 w Glinianach licytacya połowy i 1/12 części realności objętej lwh. 492 ks. gr. gminy Zamoście.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 1632 kor.

Najniższa cena wynosi 1088 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 4.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Gliniany, dnia 19 lipca 1910.

---

L. cz. E. 794/10 (9528)

Na żądanie Izraela Kannera i Mendla Jollesa w Rzeszowie, odbędzie się dnia 1 września 1910 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16 licytacya realności lwh. 225 gm. Lewniowa składającej się z gruntu ornego.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 4046 kor. 88 hal.

Najniższa cena wynosi 2697 kor. 92 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Brzesko, dnia 9 czerwca 1910.

---

L. cz. E. 127/10 (9540)

Dnia 12 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. 3 w Kałuszu odbędzie się licytacya całej realności lwh. 111 i 4/40 części lwh. 1019 gm. kat. Nowica Iwana Chomickiego własnych.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę, są ocenione: pierwsza na 1000 kor., zaś druga na 63 kor.

Najniższa cena wynosi co do pierwszej 666 kor. 67 hal., co do drugiej 42 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 18 lipca 1910.

---

L. cz. E. 1899/10 (9536)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Samuela Winnitza odbędzie się dnia 5 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 3, licytacya realności obj. lwh. 314, 315, 1022 i 3/6 części lwh. 271 ks. gr. gm. Podhorki zobowiązanych Naści i Iwana Pasternaków własnych.

Nieruchomości owe wystawione na licytacyę, są ocenione pierwsza na kwotę 180 kor., druga na kwotę 480 kor., trzecia na kwotę 125 kor., zaś czwarta na kwotę 90 koron.

Najniższa cena wynosi pierwszej 120 kor., drugiej 320 kor., trzeciej 83 kor. 34 hal., czwartej 60 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 lipca 1910.

---

L. cz. E. 1544/10 (9537)

Edykt licytacyjny

Na żądanie Judy Friedmana, odbędzie się dnia 5 września 1910 o godzinie 8 rano w sądzie niżej wymienionym w sali Nr. III. w Kałuszu licytacya realności obj. lwh. 504 ks. gr. gm. kat. Kamień Ryfki Laufer własnej złożonej z chaty, stodoły i stajni, oraz 3/4 morgów gruntu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę, jest oceniona na sumę 1114 kor.

Najniższa cena wynosi 742 kor. 67 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Kałusz, dnia 26 lipca 1910.

# Konkursa.

L. 12 212. (9447 3—3)

Konkurs.

Przy Sądzie obwodowym w Jaśle jest do obsadzenia posada kancelisty.

Podania o powyższą lub przy innych Sądach opróżnić się mogącą dla wysłużonych podoficerów zastrzeżoną posadę wnosić należy do 22 września 1910 do Prezydyum Sądu obwodowego w Jaśle.

Prezydyum Sądu wyższego.

Kraków, dnia 19 sierpnia 1910.

---

L. 4626. (9443 3—3)

Konkurs.

Celem nadania posady instruktora sadownictwa przy Wydziale Rady powiatowej w Brzesku rozpisuje się niniejszem konkurs:

Kandydaci winni wnosić podania do Wydziału powiatowego w Brzesku w terminie do 15 września 1910 i załączyć:

Metrykę chrztu na dowód, iż nie przekroczyli 40 roku życia.

Świadectwo z ukończenia szkoły ogrodniczej, dowód odbytej praktyki ogrodniczej oraz świadectwa z zajmowanych posad po odbytej praktyce.

Kandydaci, mający specyalne wykształcenie i praktykę w pomologii, będą mieli pierwszeństwo.

Instruktor otrzyma pensyę roczną w ratach miesięcznych płatną w kwocie 1600 K, oraz zwrot kosztów komisyjnych.

Posada będzie nadaną na razie prowizorycznie na rok jeden z prawem dwumiesięcznego wypowiedzenia jej instruktorowi.

W Brzesku, dnia 20 sierpnia 1910.

Z Wydziału powiatowego.

Prezes: Jan Götz. Sekretarz: Dr. Baltaziński.

---

L. 1855/1910 (9446 3—3)

Konkurs.

Wskutek rozporządzenia c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu z dnia 8 sierpnia 1910 l. 62.888 rozpisuje podpisany c. k. Zarząd salinarny konkurs celem obsadzenia dwóch nowo systemizowanych posad pomocników maszynistów w etacie sług przy c. k. Zarządach salinarnych w Galicyi i na Bukowinie.

Pobory z temi posadami połączone są następujące:

1. płaca 1-go stopnia, t. j. rocznych 900 kor. z prawem posunięcia do wyższych stopni płacy po każdych 3 latach służbowych, wliczalnych do emerytury, które przebyto w klasie płacy bezpośrednio poprzedzającej i przy zadowalniającem pełnieniu służby, najwyżej do 1600 kor. rocznie,

2. systemizowany dodatek czynnej służby,

3. ewentualne dwa dodatki z tytułu starszeństwa służbowego wliczalne do emerytury, wynoszące 100 kor. za każde cztery lata służbowe, przebyte w najwyższem stopniu płacy,

4. ekwiwalent za odzież służbową rocznych 50 kor.,

5. systemizowany deputat soli,

6. upoważnienie do zakupna dla własnego domowego użytku za połowę ceny zakładowej ze składów salinarnych 28 m. p. drzewa bukowego rocznie,

7. bezpłatna opieka lekarska i lekarstwa, według obowiązującego statutu,

8. służbowe mieszkanie bezpłatne tylko wtenczas udzielone zostanie, jeżeli jest do dyspozycyi i jeżeli przełożony c. k. Zarząd salinarny uzna za potrzebne, aby dotyczący sługa mieszkał w pobliżu pewnego zakładu manipulacyjnego.

Ubiegający się o powyższe posady, mają wnieść **najdalej do dnia 14 września 1910 roku** własnoręcznie pisane podanie w przepisanej drodze do c. k. Zarządu salinarnego w Kałuszu, wykazujące dokumentami legalnymi wiek, stan zdrowia, że zadość uczynili obowiązkowi stawienia się do wojska, względnie służbie prezencyjnej i że władają językami krajowymi i niemieckim w słowie i piśmie, tudzież, że z rachunkowością są obeznani, że posiadają przepisane reskryptem ministeryalnym z dnia 15 lipca 1891 (dz. u. p. Nr. 108) świadectwo uzdolnienia do obsługi stałych maszyn parowych i lokomobil, mianowicie, że posiadają praktykę przy ruchu maszyn tak gończych, jak i wodociągowych i że wogóle posiadają te warunki, które wyżej przytoczone rozporządzenie ministeryalne i szczegółowe obowiązki służbowe dla personalu c. k. Zarządu salinarnego z roku 1883 wymagają.

Kompetenci uzdolnieni do robót kowalskich lub ślusarskich i t. p. będą przed innymi uwzględnieni.

Od kompetentów ze służby prywatnej wymaganą będzie, w razie uwzględnienia podania, służba na próbę przez jeden rok. Gdyby z tej służby próbnej c. k. Zarząd salinarny nie był zadowolony, nastąpi po roku, względnie wcześniej uwolnienie tegoż ze służby salinarnej, bez wszelkiego dalszego zobowiązania.

C. k. Zarząd salinarny.

Kałusz, dnia 17 sierpnia 1910.

---

L. Prez. 1772 (4) W/10 (9448 2—3)

Konkurs.

Prezydyum c. k. Sądu obwodowego w Brzeżanach rozpisuje konkurs na posadę dozorcy maszyn w tutejszym budynku sądowym.

Posada ta nadaną będzie na razie na próbę na czas dwuletni za roczną płacą 1200 kor., wolnem mieszkaniem w budynku sądowym, bezpłatnem oświetleniem i ogrzewaniem, przyczem zaznacza się, że warunki te podane są prowizorycznie, aż do zatwierdzenia ich przez Ministerstwo sprawiedliwości, które może je zmienić.

Ubiegający się o tę posadę muszą posiadać uzdolnienie do obsługi kotłów parowych i wykształcenie w zawodzie ślusarskim, aby mogli urządzenia mechaniczne utrzymywać w należytym stanie i w razie potrzeby umieli wykonywać potrzebne naprawy i reperacye.

Instrukcye służbowe ogólne i szczególne dla maszynisty w budynku sądowym, tudzież projekt umowy służbowej przejrzeć można w godzinach urzędowych w kancelaryi tut. Prezydyum.

Kompetenci o tę posadę zechcą swe należycie udokumentowane podania, w których wykazać mają też, że są obywatelami austro węgierskimi, że są do powyższej posady fizycznie uzdolnionymi, że nie przekroczyli 40 roku życia, z krótkiem curiculum vitae i świadectwem moralności wnieść do Prezydyum tut. Sądu do dnia 10 września 1910, godziny 10 przed południem i jawić się w tym dniu i czasie osobiście w Prezydyum tut. Sądu w celu przeprowadzenia rozprawy ofertowej.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 17 sierpnia 1910.

---

ad Z. 29.568 ex 1910 (9484)

Konkursausschreibung.

Studienstipendien für Schüler der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum, der Gärtnerschule Elisabethinum und der Brauerschule in Mödling.

Mit Beginn des Studienjahres 1910/11 gelangen für die landwirtschaftliche Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling nachstehende Studienstipendien zur Verleihung:

a) das von Seiner k. u. k. Apostolischen Majestät aus der Allerhöchsten Privatkassa allergnädigst gestiftete Stipendium im Jahresbetrage von 500 K., welches den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers führt;

b) ein Stipendium des k. k. Ackerbauministeriums im Jahresbetrage von 500 Kronen;

c) zwei Stipendien der k. k. n. ö. Statthalterei gleichfalls von je 500 Kronen für in Niederösterreich heimatsberechtigte Schüler der genannten Anstalt.

Ferner gelangen an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco-Josephinum in Mödling in Verbindung stehenden Gärtnerschule Elisabethinum für den einjährigen Lehrkurs 1910/11 zwei Staatsstipendien im Betrage von je 500 Kronen zur Verleihung, von welchen eines den Allerhöchsten Namen Seiner Majestät des Kaisers, das andere den Allerhöchsten Namen weiland Ihrer Majestät der Kaiserin Elisabeth führt.

Schliesslich gelangt mit Beginn des Studienjahres 1910/11 an der mit der landwirtschaftlichen Lehranstalt Francisco Josephinum in Mödling verbundenen Brauerschule ein Stipendium der k. k. n. ö. Statthalterei im Jahresbetrage von 600 Kronen für einen in Niederösterreich heimatsberechtigten Schüler dieser Anstalt zur Verleihung.

Bewerber um eines dieser Stipendien haben ihre Gesuche mit den nötigen Beilagen bis längstens 10 September 1910 bei der Direktion des Francisco Josephinums in Mödling, von welcher auch Institutsprogramme bezogen werden können, einzureichen.

Zur Aufnahme in die landwirtschaftliche Lehranstalt wird gefordert:

1. die zustimmende Erklärung der Eltern, beziehungsweise des Vormundes;

2. ein Alter von mindestens 16 Jahren;

3. der Nachweis über die Absolvierung von 4 Jahrgängen eines Gymnasiums, einer Realschule oder eines Realgymnasiums mit einem zum Aufsteigen in die nächsthöhere Klasse befähigenden Erfolge oder einer Bürgerschule mit mindestens „befriedigenden" Fortgangsnoten. Aufnahmsbewerber mit Bürgerschulvorbildung haben eine Aufnahmsprüfung abzulegen und werden nur in beschränkter Anzahl aufgenommen.

Sehr wünschenswert ist der Nachweis über durch eine Vorpraxis auf einem Landgute erworbene praktische Kenntnisse.

Zur Aufnahme in die Gärtnerschule ist erforderlich:

1. die zustimmende Erklärung der Eltern beziehungsweise des Vormundes;

2. der Nachweis über die mit gutem Erfolge absolvierte Volksschule;

3. ein Lebensalter von mindestens 15 Jahren bei entsprechend kräftiger körperlicher Entwicklung.

Wünschenswert ist der Nachweis einer im Gartenbaue bereits durch längere Zeit genossenen Praxis.

Zur Aufnahme in die Brauerschule genügt der Nachweis über die Absolvierung der Volksschule und einer mindestens halbjährigen Praxis in einer Brauerei.

Von der Entrichtung des Schulgeldes sind die Stipendisten nicht befreit.

Vom k. k. Ackerbauministerium.

# Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. C. I. 260/10 (1) (9436 3—3)

Edykt.

Przeciw Onufremu Huk w Zatwarnicy, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Lutowiskach przez Maryę Kulibanycz zam. Tymczuła pozew o uznanie prawa własności i t. d.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do rozprawy na dzień 26 sierpnia 1910 o godzinie 10 rano w biurze Nr. I.

Celem strzeżenia praw Onufrego Huka ustanawia się pana Fedia Miśka w Zatwarnicy, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Onufrego Huka w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Lutowiska, dnia 4 sierpnia 1910.

---

L. cz. C. III. 238/10 (1) (9437 3—3)

Edykt.

Przeciw Fediowi Bilec, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Niemirowie przez Jakóba Beisera w Ulicku seredkiewicz pozew o 520 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 22 września 1910 o godzinie 10 rano w sali rozpraw Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Fedia Bilec, ustanawia się pana Włodzimierza Nawrockiego c. k. notaryusza w Niemirowie, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Fedia Bilec w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Niemirów, dnia 9 sierpnia 1910.

---

L. cz. C. VI. 465/10 (9474 2—3)

Edykt.

Przeciw Pawłowi Swoboda i Teresie Swoboda, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Samborze przez Józefa i Amalię z Freyów Augsburgerów w Samborze pozew o wykreślenie prawa zastawu.

Na podstawie pozwu tego wyznacza się audyencyę do rozprawy na dzień 1 września 1910 o godzinie 11 rano w sali rozpraw oddz. VI. (drzwi 31).

Celem strzeżenia praw pozwanych ustanawia się pana adw. dr. Adolfa Kruha w Samborze, kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.

Sambor, dnia 18 sierpnia 1910.

L. 439/10 (9441 3—3)

Ogłoszenie.

Dnia 9 lipca 1910 zgłosił dr. Herman Weiler adwokat w Drohobyczu, zamiar przesiedlenia się do Lwowa.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Sambor, dnia 20 sierpnia 1910.

---

L. 767 (9442 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Henryk Atlas wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Sanoku.

Z Wydziału Izby adwokatów.

Przemyśl, dnia 17 sierpnia 1910.

---

# Spadki.

L. cz. A. 65/10 (5) (9465 3—3)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. sąd powiatowy w Kutach ogłasza, że dnia 13 kwietnia 1892 w Kutach zmarła Reize Stengel pozostawiając ustne rozporządzenie ostatniej woli, w którem realność swoją obj. lwh. 1224 gm. Kuty miasto legowała na własność Meschulimowi Senderowi.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Goldy i Schlomy Stenglów false Senderów nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janklem Reiferem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 1 kwietnia 1910.

---

L. cz. A. 308/9 (7) (9466 3—3)

Edykt.

C. k. Sąd powiatowy w Kutach podaje do wiadomości, iż dnia 9 lipca 1909 zmarł w Kutach Dawid Axelrad nie pozostawiwszy rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ Sąd ten niema wiadomości, czy i które osoby mają prawo do spadku jego, przeto wzywa wszystkich, ktćrzyby zamierzali z jakiegobądz tytułu prawnego rościć sobie prawo do spadku, by w przeciągu jednego roku od dnia niżej wyrażonego licząc, zgłosili się z prawami swojemi do tego Sądu i wykazali swe prawa dziedziczenia wnieśli oświadczenie się dziedzicem, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego tymczasem adw. dr. Mach w Kutach ustanowionym został za kuratora spuścizny, przeprowadzonym byłby z tymi i tym przyznany, którzy oświadczą się dziedzicem i tytuł swego prawa dziedziczenia wykażą, zaś część spadku nieprzyjęta, lub jeżeliby się nikt nie oświadczył dziedzicem, cały spadek zostałby przez Państwo jako bezdziedziczny zabrany.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Kuty, dnia 31 grudnia 1909.

---

# Kuratele.

L. cz. L. 12/9 (3), P. 244/9 (4) (9413 3—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Jakóba Szewczyka z Podzgrodzia.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Chmurę z Podzgrodzia.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Stary Sącz, dnia 3 grudnia 1909.

---

# Firmy.

L. cz. Firm. 165/10 Rg. A. 51 (9332 3—3)

Wpis do rejestru handlowego kupca pojedynczego.

Należy wpisać do rejestru handlowego oddział A.

Siedziba firmy: Krynica.

Brzmienie firmy: Pensyonat hydropatyczny dr. Ebersa w Krynicy.

Przedmiot przedsiębiorstwa: jak wyżej.

Właściciel: dr. Henryk Ebers w Krynicy.

Dzień wpisu: 17 sierpnia 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 6 sierpnia 1910.

---

L. cz. Firm. 283 Poj. I. 24 (9404 3—3)

Obwieszczenie.

Wykreślenie firmy.

Z rejestru oddział A. wykreślono:

Siedziba firmy: Tarnów.

Brzmienie firmy: Abraham Westreich, handel towarów bławatnych i sukna.

Skutkiem śmierci właściciela.

Dzień wpisu: 7 lipca 1910.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 7 lipca 1910.

# Doniesienia prywatne.

## Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1910 r. według czasu średnio-europejskiego.

### Do Lwowa

**Na dworzec główny:**

| Pociąg posp. przych. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| 12·20 | — | z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy. |
| 2·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa. |
| — | 5·45 | z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna. |
| — | 5·50 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 7·32 | z Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 7·20 | z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów. |
| — | 7·27 | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów). |
| — | 7·28 | z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 8·00 | z Sambora, Chyrowa, Sanoka. |
| — | 8·05 | z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa. |
| — | 8·15 | z Jaworowa. |
| 8·55 | — | z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa. |
| — | 10·10 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 10·21 | z Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö. |
| — | 9·58 | z Sianek, Sambora. |
| — | 11·15 | z Podhajec. |
| — | 11·45 | z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny. |
| — | 12·00 | z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża. |
| — | 1·20 | z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa. |
| — | 1·05 | z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa. |
| 1·15 | — | z Krakowa (od 15 czerwca do 30 września codziennie). |
| 1·30 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (p. Przemyśl). |
| — | 2·00 | z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa. |
| 2·05 | — | ź Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy. |
| 2·15 | — | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa). Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa. |
| — | 4·25 | z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Borysławia. |
| — | | z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej. |
| — | 5·00 | z Jaworowa. |
| — | 5·45 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl. |
| — | 5·40 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa. |
| — | 5·53 | z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny. |
| 6·35 | — | z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorna Watry, Radowiec, Nowosielicy. |
| — | 7·41 | ze Stryja. |
| 8·40 | — | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl. |
| — | 8·00 | z Sokala. |
| — | 9·00 | z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap. |
| — | 9·30 | z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmösö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 10·05 | z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 9·58 | z Podhajec. |
| — | 10·19 | ze Stryja (od 19 czerwca do włącznie 11 września tylko w niedziele i rz. kat. święta). |
| — | 10·30 | z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa. |
| — | 11·02 | z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny. |

**Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:**

| Pociąg posp. przych. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| — | 7·01 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 11·40 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża. |
| — | 10·54 | Podhajec. |
| 2·00 | — | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa. |
| — | 5·17 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża. |
| — | 6·29 | Winnik. |
| — | 7·26 | Winnik. |
| — | 9·44 | Podhajec. |
| — | 10·13 | Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa. |
| — | 11·55 | Winnik tylko w środę i sobotę. |

**Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:**

| Pociąg posp. przych. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| — | 7·08 | z Winnik. |
| — | 10·36 | z Podhajec. |
| — | 6·11 | z Winnik. |
| — | 9·27 | z Podhajec. |
| — | 11·38 | z Winnik, tylko w środę i sobotę. |

### Ze Lwowa

**Z dworca głównego:**

| Pociąg posp. odch. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| 12·45 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina. |
| 2·50 | — | do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berhomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry. |
| — | 3·55 | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa. |
| — | 5·58 | do Podhajec. |
| | 6·00 | do Sambora, Sianek, Csap. |
| — | 6·04 | do Krakowa. |
| — | 6·10 | do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry. |
| — | 6·20 | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa. |
| — | 7·30 | do Ławocznego, (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia. |
| — | 7·34 | do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa. |
| 8·25 | — | do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego. |
| — | 8·20 | do Jaworowa. |
| — | 8·40 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia. |
| — | 9·05 | do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza. |
| 9·10 | — | do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy. |
| — | 9·35 | do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy. |
| — | 10·15 | do Stryja. |
| — | 10·40 | do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża. |
| 2·16 | — | do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa. |
| 2·23 | — | do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania. |
| — | 1·45 | do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| — | 2·30 | do Sokala. |
| — | 2·52 | do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa. |
| 2·45 | — | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu) Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia. |
| 3·15 | — | do Krakowa (od 15 czerwca do włącznie 30 września włącznie). |
| — | 3·55 | do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl). |
| — | 3·40 | do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka. |
| — | 5·41 | do Mszany. |
| — | 5·59 | do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza. |
| — | 6·16 | do Podhajec. |
| — | 6·30 | do Jaworowa. |
| — | 6·50 | do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza. |
| 6·55 | — | do Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina). Orłowa, Koszyc (p. Tarnów). |
| — | 7·10 | do Rawy ruskiej, Sokala. |
| — | 7·45 | do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl). |
| — | 8·10 | do Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 10·36 | do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy. |
| — | 10·40 | do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego. |
| — | 11·32 | do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa. |
| — | 11·10 | do Podwołoczysk. |
| — | 11·15 | do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego. |
| — | 11·25 | do Stryja, Drohobycza Borysławia, Kochawiny. |
| — | 11·35 | do Rawy ruskiej (tylko w niedziele). |

**Z dworca „Lwów-Podzamcze“:**

| Pociąg posp. odch. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| — | 6·35 | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa. |
| — | 6·12 | Podhajec. |
| — | 11·00 | Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża. |
| — | 1·30 | Winnik. |
| 2·31 | — | Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa. |
| — | 6·30 | Podhajec. |
| — | 8·33 | Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów. |
| — | 10·35 | Winnik, tylko w środę i sobotę. |
| — | 11·32 | Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa Zbaraża. |

**Z dworca „Lwów-Łyczaków“:**

| Pociąg posp. odch. | Pociąg osob. o g. | |
|---|---|---|
| — | 6·31 | do Podhajec. |
| — | 1·49 | do Winnik. |
| — | 6·50 | do Podhajec. |
| — | 10·54 | do Winnik, tylko w środę i sobotę. |

### Pociągi lokalne.

**Na dworzec główny:**

Z Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 7·49 rano, od 1 czerwca do 30 września 4·10 po południu, 8·23 i 9·35 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 11·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 4·10 po południu, 9·35 wieczór, od 1 czerwca do 30 września 1·53 po południu,

Z Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 1·10 po południu, 9·26 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 10·07 wieczór.

Z Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 11·40 wieczór.

Z Winnik tylko w środę i sobotę 12·10 wieczór.

**Z dworca głównego:**

Do Brzuchowic codziennie: od 1 maja do 30 września 6·13 rano, 1 od czerwca do 30 września 2·55 i 4·24 po południu, 8·38 wieczór, od 1 lipca do 31 sierpnia 10·05 rano; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 31 maja 2·55 po południu, 8·38 wieczór, od 1 czerwca do 31 września 12·25 po południu.

Do Janowa codziennie: od 1 maja do 30 września 10·20 przed południem, 3·35 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 maja do 11 września 1·35 po południu.

Do Lubienia w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 15 maja do 11 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich l. 5, drzwi nr. 67 w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

# BLUSZCZ

NAJWIĘKSZE I NAJPOCZYTNIEJSZE PISMO TYGODNIOWE DLA KOBIET, LITERACKO-SPOŁECZNE, ILUSTROWANE, POMIESZCZA PRACE PIERWSZORZĘDNYCH SIŁ LITERACKICH:

**artykuły wstępne,** artykuły treści społecznej, omawiające chwilę bieżącą, i poruszające najżywotniejsze sprawy dotyczące kobiet.

**Powieści. — Nowele.**

Prócz nowel piór najcelniejszych BLUSZCZ w roku 1910 drukować będzie powieści: Kazimierza TETMAJERA GRA FAL (początek przygotowano dla nowych prenumeratorów) M. Wierzbińskiego „ŚWIĘTY FEN" i inne.

**Dodatki poświęcone łączności kół kobiecych na ziemiach polskich.**

DODATKI KSIĄŻKOWE w arkuszach, zawierają Powieści i Nowele znakomitych autorów obcych.

**DZIAŁ KOSMETYKI**
Rady i wskazówki zachowania hygieny piękności.

DZIAŁ GOSPODARSTWA DOMOWEGO.

**Przepisy kulinarne i t. p.**

Numery okazowe wysyłane na żądanie franko i gratis.

Odrębną część pisma stanowi

**DZIAŁ MÓD**

Jedyny i najobszerniejszy ze wszystkich, jakie są w pismach polskich, który zawiera rocznie **przeszło 4000 rysunków** najświeższych modeli paryskich: sukień, okryć i kapeluszy damskich. — Osobne dodatki z ubraniami dziecięcemi. — Bielizna. — **Wzory robót kobiecych,** jak: hafty, gipiury, monogramy, roboty szydełkowe i t. p.

Niezależnie od powyższego działu „BLUSZCZ" dodaje:

**26 wielkich tablic krojów,**

dających możność wykonywania różnych ubiorów i robót w domu.

Dla zapewnienia sobie powieści pierwszorzędnych „BLUSZCZ" ogłasza na 1-go Kwietnia 1910 r. **Konkurs z nagrodą rb. 1000** na powieść obyczajową, współczesną.

**Prenumeratę** przyjmują w **Cesarstwie Austryackiem:** we Lwowie: **Główna Ekspedycya „BLUSZCZU", Pasaż Hausmana 9.** W Krakowie: **D. E. Friedlein.** Prenumerata „**BLUSZCZU**" wynosi kwartalnie koron **5,** z przesyłką pocztową koron **6** hal. **60.** Adres Redakcyi i Administracyi „**BLUSZCZU**" **Warszawa, Nowy-Świat 41.**

# TYGODNIK ILLUSTROWANY

50 lat istnienia. — najstarsze, najpoczytniejsze obrazkowe pismo polskie. — 50 lat istnienia.

## Tygodnik Illustrowany

**daje najpełniejszy obraz życia polskiego w trzech zaborach pod względem literackim, artystycznym, społecznym i politycznym.**

## Tygodnik Illustrowany

**zasilają wszyscy najznakomitsi pisarze polscy i najwybitniejsi nasi artyści.**

W roku bieżącym zamieszcza TYGODNIK najświeższy znakomity utwór **Wiktora Gomulickiego:**

**„CAR WIDMO"**

rzecz osnuta na tle stosunków rosyjsko-polskich z czasów Samozwańców.

**Kroniki tygodniowe BOLESŁAWA PRUSA.**

**„Galicya w obrazach"**

z szczególniejszem uwzględnieniem **Krakowa i Lwowa.** Stały dział obficie illustrowany.

**Dodatki nadzwyczajne. — Reprodukcye barwne. — Reprodukcye dwubarwne.**

## Nadzwyczajne premium Jubileuszowe Tygodnika Illustrowanego.

W roku 1910 jako upominek jubileuszowy ofiaruje Tygodnik Illustrowany wszystkim swoim prenumeratorom bez żadnej dopłaty 12-to tomową Bibliotekę p. t. **„CIEKAWE POWIEŚCI"**, poświęconą najwybitniejszym powieściom i romansom polskim i obcym, oraz zupełnie bezpłatnie WIELKIE JUBILEUSZOWE PREMIUM **DUCH PRUSKI**, cykl kolorowanych kartonów, wykonany przez artystę Wojciecha Kossaka.

Na żądanie wysyłamy tomy (Ciekawe Powieści) w bardzo pięknej, ozdobnej, płóciennej oprawie, za dopłatą za tom 50 hal., to jest kwartalnie za 3 tomy 1 kor. 50 hal.

**Prenumeratę przyjmują:**

**Administracya „Tygodnika Illustrowanego" we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9,**

oraz wszystkie księgarnie i kantory pism.

| we Lwowie: | | | w Galicyi z przesyłką pocztową: | | |
|---|---|---|---|---|---|
| kwartalnie | 6 kor. 80 hal., | z oprawą książek 8 kor. 30 hal. | kwartalnie | 7 kor. 20 hal., | z oprawą książek 8 kor. 70 hal. |
| półrocznie | 13 kor. 60 hal., | „ „ 16 kor. 60 hal. | półrocznie | 14 kor. 40 hal., | „ „ 17 kor. 40 hal. |
| rocznie | 27 kor. 20 hal., | „ „ 33 kor. 20 hal. | rocznie | 28 kor. 80 hal., | „ „ 34 kor. 80 hal. |

**Numera okazowe i prospekty bezpłatnie.**

**Na wszystkie**

bez wyjątku PISMA CODZIENNE miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ZURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych - - - - - - - - - - -

**Agencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego**

**Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.



**ROK 1910.** **ROK XII.**

# NOWOŚCI MUZYCZNE

**Jedyne polskie pismo nutowe, poświęcone utworom fortepianowym, z dodatkiem literackim, wychodzi przy końcu miesiąca.**

Treść pisma w kwartale I. r. b. **Nr. 1.** MONIUSZKO ST. Polonez z op. „Halka“ opracował na fortepian L. Chojecki. JASIEŃSKA L. „Nektar“, Krakowiak. OTTO WŁ. „Żal“. Pieśń bez słów. FALL L. Walce z op. „Rozwódka“. — **Nr. 2.** SZOPENOWSKI: CHOPIN FR. Improptu op. 29. MICHAŁOWSKI AL. Etude d' aprees l' Improptu op. 29. — **Nr. 3.** RZEPKO AD. Walce w układzie Wł. Rzepki. OTTO WŁ. Vision, Prelud. PIOTROWSKI M. Mazurek i Polonez, pierwszy utwór Chopina. — W dodatku literackim liczne wiadomości ze świata muzycznego.

Prenumerując **„Nowości Muzyczne“** oszczędza się wydatku nabywania nut, których ceny są obecnie bardzo wysokie.

**Cena rocznie: rb. 5, z przesyłką pocztową rb. 6, za granicą rb. 7. Półrocznie i kwartalnie w tymże stosunku. — Zeszyt okazowy kop. 60.**

**PREMIA dla rocznych abonentów:** a) **bezpłatnie trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** z obrazu Ary-Scheffera i b) **za pół ceny t. j. za rb. 1 kop. 50. „A B C“ Elementarną szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego, op. 50.**

Najnowsze to dzieło znanego pedagoga daje się świetnie zastosować przy nauce gry fortepianowej od samego początku, usuwając w zupełności potrzebę nabywania nut w ciągu roku. Na przesyłkę premium należy dołączyć kop. 30.

ADRES REDAKCYI I ADMINISTRACYI:

**Warszawa, Krakowskie Przedmieście 6. — Telefon 143-15.**

**Agencya na Galicyę: u St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9.**

# Komplety „Bluszczu“

## z I. kwartału 1910

są do nabycia

**w Głównej Ekspedycyi Lwów, Pasaż Hausmana 9.**

## Półn. Niem. Lloyd, Brema

(Norddeutscher Lloyd, Bremen)

**Generalna Agentura dla Galicyi we Lwowie: Pasaż Hausmana 9.**

**Bezpośrednie połączenia przewozowe:**



**cesarskimi pospiesznymi pocztowymi i parostatkami.**

**Do Stanów Zjednoczonych Ameryki:**

**(Nowego Yorku, Baltimore; Galvestonu)**

**Kanady; Brazylii; Argentyny** (Buenos Aires)

**Australii; Japonii; Chin etc.**

**Bilety kolejowe do każdej stacyi Północnej Ameryki.**

**Karty okrężne do jazdy „Naokoło świata“.**

Wszelkich wyjaśnień w sprawach podróży tak lądowych jak i morskich udziela i sprzedaje bilety:

**Generalna agentura Półn. Niem. Lloydu we Lwowie**

**Pasaż Hausmana 9.**

## Obraz JANA MATEJKI

# „BITWA POD GRUNWALDEM“

Z okazyi pięćsetletniej rocznicy Bitwy pod Grunwaldem wydało Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem wspaniałą reprodukcyę kolorową z pomnikowego dzieła Mistrza Jana Matejki **„Bitwa pod Grunwaldem“.**

Reprodukcya — wielkości 1 metr 6 ctm. na 45 ctm. — wykonana wedle oryginału ośmioma kolorami, jest wierną kopią obrazu a ostatnim wyrazem barwnej techniki reprodukcyjnej — nie zaś oleodrukiem.

Celem rozpowszechnienia tej wspaniałej wysoce artystycznej a przytem pamiątkowej reprodukcyi, oznaczył Komitet cenę obrazu niezmiernie niską a mianowicie:

Za obraz (1 metr. 6 ctm. na 45 ctm.) Koron 15·—.

**Za obraz w bardzo pięknej artystycznej oprawie (ramy, szkło i passepartout) kor. 40·—.**

Zamówienia przyjmują: Zastępstwo sprzedaży na Galicyę i Bukowinę

**Biuro dzienników ST. SOKOŁOWSKIEGO, Lwów, pasaż Hausmana Nr. 9.**

nadto wszystkie Księgarnie, magazyny, handle papierów i obrazów.

**Wysyłka za zaliczką pocztową lub za poprzedniem nadesłaniem należytości.**

**UWAGA: Towarzystwo Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem jest nie tylko właścicielem oryginału obrazu Matejki ale także wyłącznego prawa reprodukcyi. Wszelkie więc wydawnictwa jakieby się pojawiły lub pojawią będą sądownie ścigane.**

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerze, tłustym petitem 4 halerze.

Lwów, ul. Hetmańska 4.
Największy magazyn jubilerski i zegarmistrzowski
JULIANA DĄBROWSKIEGO
kupuje i sprzedaje stare srebro, złoto i kamienie.
Zlecenia załatwiać można pocztą i przez korespondencyę.

**Dla starszej uczennicy** konserwatoryum muzycznego poszukuje się pomieszczenia w domu zamożniejszym. Warunek niezbędny — rodzicielska opieka i w domu dobry fortepian do dyspozycyi. Zgłoszenia oznaczone literą „B" przyjmuje Biuro ogłoszeń St. Sokołowskiego we Lwowie, pasaż Hausmana.

**Konwikt Ks. Pijarów w Krakowie**
dla chłopców od lat 6 do 14 przyjmuje do dnia 2 września wpisy konwiktorów do szkoły przygotowawczej pijarskiej oraz do prywatnego gimnazyum realnego im. Ks. Stanisława Konarskiego obdarzonego prawami szkół publicznych reskryptem Ministerstwa Wyznań i Oświaty z dnia 25 lipca 1910 L. 30 435.

**Ostatnie nowości.**
Nadszedł świeży transport najnowszych lornetek





w dużym wyborze i najnowszych wzorach. Ceny najniższe (z perłowej masy od 16 kor.)
**Kopernicki i Syn**
optycy i mechanicy
Lwów, pl. Halicki l. 1.

Poszukuje się kupna
**starych MEBLI mahoniowych**
ale w dobrym stanie.
Zgłoszenia pod „MEBLE" Biuro ogłoszeń, pasaż Hausmana 9, Lwów.



**M. MAREK**
Lwów, Sykstuska 29.
Telefon 2131/II.
Pierwszorzędny Zakład krawiecki.
Dostarcza dla najwybredniejszych Panów ubrania w abonamencie od kor. 10·— miesięcznie.
Na prowincyę wysyłam przykrawacza z kolekcyą materyałów celem przyjmowania zamówień na futra i wykwintną garderobę dla Panów. — Zgłoszenia proszę nadsyłać odwrotnie.
Prospekta wysyłam gratis i franco.

**Realność w Lewandówce**
(zaraz za mostem kolejowym)
składająca się z dwóch dużych domów i ogrodu jest do sprzedania po przystępnej cenie. Bliższa wiadomość u p. W. Kulasia ul. Czarnieckiego 12 (drukarnia).

**Wysiewki**
z najlepszych herbat pół klgr. 2 kor. 60 hal. i 3 kor. 20 hal.
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla, Lwów.

LICEUM ŻEŃSKIE (z prawem publiczności)
**Maryi Zagórskiej**
Lwów, ul. Piekarska l. 14.
Wpisy uczenic dochodzących, pensyonarek i półpensyonarek do Liceum i do czteroklasowej szkoły ludowej (również z prawem publiczności) rozpoczynają się dnia 31 sierpnia, lekcye 6 września.

**Jednoroczny kurs handlowy żeński**
pod kierownictwem
**MIECZYSŁAWA CHRISTOFA**
profesora c. k. Akademii handlowej.
**Wpisy**
odbywają się od 25 sierpnia codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 10-tej do 12-tej przed południem w Instytucie technologicznym (nowy gmach Izby handlowej i przemysłowej) ul. Bourlarda 5, parter.
Statut i plan naukowy bezpłatnie.




FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
**inż. SZELIGI-ŁYSZKIEWICZA**
LWÓW, UL. PANIEŃSKA 21.

# LOTERYA
# POWSZECHNEJ WYSTAWY SZTUKI POLSKIEJ
## na dochód Galeryi Miejskiej we Lwowie
## ciągnienie 12 listopada 1910
## we Lwowie.

**Losów 150.000.** **Cena losu 1 kor.**

## Wygranych 400 wartości 35.000 kor.
## 3 Główne wygrane wartości 20.000 kor.

**Wygrane w dziełach sztuki pierwszorzędnej wartości**
(nie mogą być zamienione na gotówkę).

Losy do nabycia w domach bankowych i trafikach w całym kraju.

Wodociągi, ogrzewania centralne, oświetlenia gazowe, łazienki, klozety, pompy i kanalizacye projektuje i wykonuje:
**Pierwsza krajowa Spółka instalatorów: Tworzyjański, Janicki, Bednarski i Ząbek, Lwów, Sienkiewicza 11.**
Porada techniczna i fachowa. Kosztorysy darmo i opłatnie.


Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.